Nr. 29. Kraków, Piątek 6 Lutego 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicz w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct. za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „Nowej Reformy" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za luty:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

za luty i marzec:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

Kraków, *5 lutego.*

Kiedy urzędowa *Wiener Zeitung* przed dziesięciu dniami ogłosiła komentarz do patentu rozwiązującego Radę państwa, półurzędowa prasa zaznaczyła otwarcie, że w polityce rządu zanosi się na zwrot ku lewicy, że fakt rozwiązania parlamentu jest pierwszym krokiem na tej drodze. W głębokiej tajemnicy trzymano jeszcze wówczas fakt bardzo doniosły, że na dwa dni przed ogłoszeniem patentu nakazującym rozpisanie wyborów, minister Dunajewski najwybitniejszy członek gabinetu podał się do dymisyi, a społeczeństwo nie przeczuwało nawet, że ustąpienie ministra skarbu za dni niewiele stanie się faktem dokonanym. Pisma cesarskie ogłoszone wczoraj w wiedeńskiej gazecie urzędowej zaskoczyły zatem opinię publiczną również niespodzianie, jak patent cesarski ogłoszony dnia 25 stycznia.

Jak nagłe rozwiązanie Rady państwa nie było wcale wynikiem nieporozumienia między parlamentem a rządem, tak i ustąpienie dra Dunajewskiego nie jest załatwieniem sporu między nim a Radą państwa. Jak Radę państwa rozwiązano przed uchwaleniem budżetu, tak i minister skarbu ustępuje przed rozpoczęciem obrad budżetowych. Ustępuje on wreszcie przed dokonaniem wyborów w chwili, kiedy przewidzieć nawet trudno, jaka większość zasiędzie w Izbie poselskiej. Między obu faktami istnieje zatem związek, a ustąpienie dra Dunajewskiego stanowi niezbity dowód, że rozpisanie nowych wyborów, było rzeczywiście wynikiem zmiany w polityce prezydenta Rady ministrów, że hr. Taaffe zamierza zbliżyć się do lewicy i z jej pomocą utworzyć nową większość. Ustępujący minister skarbu był bowiem dla tej lewicy najmniej sympatyczną osobistością w obecnym gabinecie był najwybitniejszym reprezentantem polityki, na którą lewica pisać się nie może, a wreszcie zawadą dla pewnych osobistych ambicyj pośród przewódców stronnictwa centralistów niemieckich. On też musiał ustąpić pierwszy, skoro w Radzie ministrów zapanował duch pojednania z dzisiejszą opozycyą.

Dr. Dunajewski piastował tekę ministerstwa z oczywistą korzyścią dla państwa i nie mało zasług położył dla niego. Jeden z najdzielniejszych, a może najdzielniejszy mowca w gabinecie hr. Taaffego wychodził zazwyczaj zwycięsko z licznych walk parlamentarnych, jakie musiał staczać w czasie dziesięcioletniego przeszło urzędowania. Nie jedną przeprowadził reformę, a ostatni budżet, który przedłożył, potrafił zamknąć dość znaczną nadwyżką dochodów nad wydatkami. Nie mniej ostatnie zamknięcie rachunkowe za rok 1890 wykazuje znaczny wzrost dochodów i minister Dunajewski ustępując z dumą patrzeć może na rezultaty pracy swojej w tym kierunku.

Galicya natomiast przez cały czas jego rządów pod względem fiskalnym nie czuła wcale, że ministrem skarbu jest nasz rodak! Nowe i ciężkie ofiary, jakie ponieść musieliśmy, nie dają p. Dunajewskiemu tytułu do wdzięczności.

Nie możemy jednak być obojętni wobec faktu, który zapowiada zbliżenie się rządu do stronnictwa, które tak szczerze i serdecznie nas nienawidzi. Jak daleko posunie się hr. **Taaffe** w tem zbliżeniu i jakie będą tego zbliżenia skutki, nie tak łatwo przewidzieć, boć hr. **Taaffe** nie zaznaczył stanowiska swojego nigdy tak stanowczo, aby zakreślić można jakieś stałe granice w tem posuwaniu się na lewo. To też liczyć nam się należy, z każdą ewentualnością i zbroić do silnej i wytrwałej akcyi.

Okres bezwzględnej uległości dla rządu powinien skończyć się z nowemi wyborami. Polityka Koła polskiego w przyszłej Radzie państwa powinna bardziej niż kiedykolwiek odznaczać się śmiałością i energią, wytrwałą obroną praw i żądań naszych. Z tradycyą próźb i audyencyj, ustępstw i targów o drobnostki, — z tą tradycyą Koła polskiego zerwać należy. Tego wszystkiego my domagaliśmy się od dawna, a stronnictwo konserwatywne nauczyć się tego powinno bogdaj teraz z faktu rozwiązania Izby poselskiej i ustąpienia dra Dunajewskiego, który lat wiele był natchnieniem tego stronnictwa.

Program wyborczy klubu lewicy.

I.

Gdziekolwiek życie polityczne w konstytucyjnem państwie rozwija się normalnie, tam stronnictwa parlamentarne mają i utrzymują nieustanne czucie z krajem, ze swoimi w kraju przyjaciółmi politycznymi, a w chwilach tak ważnych, jak wybory, stają na czele akcyi, wywieszają jawnie swoje sztandary, gromadzą pod niemi wszystkie siły swego stronnictwa. W ten sposób parlamentarne kluby od kraju samego biorą impuls, ale też i w chwilach stanowczych impulsu tego udzielają. Stronnictwa mające tam ścisłą organizacyę polityczną, stają się czynnikami obliczalnemi, polityka kraju może się normalnie bez skoków i niespodzianek rozwijać, przedewszystkiem zaś unika tego, co jest największym wrogiem wszelkiego swobodnego życia politycznego: bezmyślności i bezprogramowości przy wyborach. Z opinią takich stronnictw rządy liczyć się muszą i nie mogą ani opozycyi lekceważyć, ani też swoich w parlamencie przyjaciół politycznych uważać tylko jako wygodne narzędzie do głosowania zawsze tak jak p. minister każe.

U nas inaczej. Polityczna organizacya stronnictw jest w naszym kraju prawie zupełnie nieznaną rzeczą. Próby takiej organizacyi, zapomocą stowarzyszeń politycznych kilkakrotnie podejmowane, zawsze robiły fiasco, nigdy nie ogarnęły kraju całego. Między klubami sejmowemi, a odpowiadającemi im stronnictwami w kraju, nie było nigdy ścisłej łączności. Kraj był tylko widzem, przypatrującym się z większą lub mniejszą ciekawością, jak też aktorowie na scenie parlamentarnej i politycznej role swe odgrywają, widzem, który czasem da oklaski, czasem objawi swe niezadowolenie — a gdy kurtyna parlamentarna zapadnie, wraca spokojnie do swej codziennej drzemki. Kiedy zaś wybory powołają sam kraj do akcyi, staje on do niej nieprzygotowany, bez programu, bez wytkniętego kierunku, bez politycznej myśli. Szablonowym trybem na wezwanie komitetów centralnych dokonywa się organizacya wyborcza po powiatach — staczają się walki, które są po największej części walkami nie o zasady, kierunki i programy, ale o osoby. Zwyciężają w końcu nie ci, którzy najbardziej odpowiadają potrzebom i politycznej myśli kraju, ale ci, którzy najwięcej środków agitacyjnych w ręku nagromadzą — a temi środkami są: koneksye, stosunki sąsiedzkie, wpływy społecznego stanowiska, pieniądze i „kiełbasa wyborcza", wreszcie — poparcie rządu.

Że taki stan rzeczy najszkodliwiej musi oddziaływać na politykę narodową i krajową — rzecz aż nazbyt jasna. Wobec takiego braku wszelkiej organizacyi politycznej **każdy** rząd ma grę bardzo ułatwioną. Kraj nie przedstawia żadnej samodzielnej siły. Demoralizacya wyborców może się szerzyć bez przeszkody, bo gdzie nie ma walki wielkich zasad, tam się toczyć musi walka małych interesów. Reprezentacye, wybrane bez wybitnego programu, nie ugrupowane w wyraźnych stronnictwach, stają się zbiorem luźnych jednostek, ale nie organiczną całością, w którejby się żywo odbijały wszelkie w kraju istniejące prądy i odcienie polityczne tak, aby można powiedzieć, że wola reprezentacyi, jako wypadkowa tych różnych sił, jest istotną wolą kraju.

Ogłoszona niedawno **odezwa wyborcza sejmowego klubu lewicy** jest pierwszą może próbą zerwania z tym dotychczasowym trybem postępowania. Przynajmniej po raz pierwszy próba taka wychodzi od **parlamentarnej reprezentacyi stronnictwa**. Mieliśmy przed dwoma laty odezwę wyborczą wiecu miast i miasteczek — i widzieliśmy, że w bardzo licznych okręgach wyborczych znaczne zastępy wyborców przystępowały do urny pod hasłem tego programu, a w licznych okręgach program ten zwyciężył. Ale to nie wystarcza, to nie daje jeszcze podstawy do takiej organizacyi stronnictwa, jaka jest konieczną, jeżeli stronnictwo ma się stać silnym a zdrowym czynnikiem polityki kraju. Na to potrzeba było naprzód ścisłej organizacyi stronnictwa w Sejmie samym — a to osiągnięto przez utworzenie klubu lewicy, który dobrze przebył próbę dwóch sesyj sejmowych; potrzeba było następnie, aby ta sejmowa organizacya parlamentarna przy pierwszej większej akcyi politycznej zetknęła się ze swojem w kraju stronnictwem, zszeregowała je i łącznie z niem do akcyi stanęła, a to stało się przez wydanie odezwy wyborczej, przez liczne, nadeszłe dotąd z całego kraju akcesy do zawartego w tej odezwie programu wyborczego. To też bez względu na to, w ilu okręgach wyborczych kandydaci, przyznający się do tego programu, zyskają większość, w rozpoczętej przez klub lewicy akcyi wyborczej widzimy poważny krok naprzód ku racyonalnemu zorganizowaniu rozprószonych po kraju, a bardzo licznych bojowników demokratycznego polskiego sztandaru.

Wszakże pomijając już znaczenie tej akcyi dla naszego stronnictwa — jesteśmy przekonani, że nie mniej ona będzie użyteczna dla kraju całego. Użyteczność jej byłaby znacznie większą, gdyby i inne w kraju naszym istniejące odcienie narodowego polskiego obozu z podobną akcyą wystąpiły, gdyby i one ogłosiły swoje wyborcze programy i pod ich hasłem stanęły do wyborów. Usuniętoby raz na zawsze dotychczasową tradycyę wyborów bez programu i bez politycznej myśli — tradycyę, która powstała skutkiem błędnie pojętej zasady „solidarności narodowej" przy wyborach, zasady, która może być potrzebną w tych 17 okręgach wyborczych małej własności we wschodniej części kraju, gdzie mogłaby zachodzić obawa wyboru kandydatów już nie ruskich lecz russofilskich, ale która we wszystkich innych okręgach wyborczych całego kraju nie ma najmniejszego uzasadnienia. Skutkiem tej mylnie pojętej zasady solidarności stało się, że miejsce wszelkiego programu wyborczego zastępuje pismo komitetu centralnego do prezesów Rad powiatowych z wezwaniem o utworzenie powiatowych komitetów, i że pod tą pokrywką toczą się skryte, najczęściej nie partyjne lecz koteryjne, nie zasadnicze lecz osobiste, walki wyborcze. Wystąpcież panowie z innych obozów jawnie i z odsłoniętą przyłbicą — powiedzcie, jakie są wasze dążenia zasadnicze i jakie na dziś żądania szczegółowe — wezwijcie waszych stronników, by się koło was zgrupowali i z wami razem stanęli do walki. Miejcie odwagę uczynić to, co uczyniła garstka posłów sejmowego klubu lewicy — a zmierzymy się wtedy na zasady i programy i z tego starcia zdań wyniknie zawsze dla kraju ta korzyść, że reprezentacya jego w Wiedniu będzie miała przez kraj sam wytknięty kierunek. Póki zaś tego nie uczynicie, musicie przyznać, że dotychczas my sami jedni stoimy na placu jako zorganizowana siła, która wie, czego chce, która to wypowiedziała tak jawnie, że kraj cały wie, dokąd zmierzamy i czego się po nas spodziewać. A jest to już wielką dla kraju korzyścią, jeżeli choćby o jednej tylko grupie politycznej i chociażby nawet bardzo nielicznej, kraj wie jasno, do czego ona zmierza.

Wreszcie rozpoczęta akcya klubu lewicy ma to jeszcze dla kraju znaczenie, że urzeczywistnia ona bardzo ważną część krajowego programu — t. j. solidarność Koła polskiego w Wiedniu z Sejmem. **Hasło wyborcze przy wyborach do Rady państwa wyszło od klubu sejmowego.** Z tego wynika, że ci posłowie do Rady państwa, którzy na podstawie tego programu wybrani będą, postępować będą łącznie i jednolicie z klubem sejmowym. Jak kraj nie może mieć dwóch różnych polityk, jednej w Wiedniu, drugiej w Sejmie krajowym — tak też i każde stronnictwo tego kraju powinno przestrzegać ściśle tej jednolitości działania tutaj i tam. Jak postulaty wobec rządu przez Sejm stawiane, powinne mieć najenergiczniejsze i najbardziej stanowcze poparcie Koła polskiego w Wiedniu — tak też działaniu każdego sejmowego klubu powinno odpowiadać takież samo, naturalnie tylko co do **sposobów** postępowania odpowiednio do danych warunków zmodyfikowane, działanie analogicznego stronnictwa w Kole polskiem w Wiedniu. Wtedy będziemy mieli **jedną** politykę krajową — wtedy Koło polskie nie będzie mogło zaniedbywać uchwał Sejmu — i jeżeli wszystkie stronnictwa podobnie postąpią, organizacya polityczna kraju będzie dokonaną. Fakt, że pierwszy program wyborczy dla wyborów do Rady państwa wyszedł nie od jednostek, ale od zorganizowanego **sejmowego** stronnictwa, zbliża nas o krok naprzód do wykończenia tej politycznej organizacyi kraju i do urzeczywistnienia „solidarności Koła polskiego w Wiedniu z Sejmem krajowym".

Korespondencya „Nowej Reformy"

Wiedeń, *4 lutego.*

(*I.*) Dzisiejsza *Wiener Ztg.* obwieściła światu wiadomość, której mało kto się spodziewał, chociaż wielu pragnęło, a mianowicie: **dymisyą ministra skarbu Dunajewskiego**. Dotąd zdawało się, że stanowisko i wpływ ministra Dunajewskiego są tak potężne, a solidarność w łonie gabinetu tak wielka, że wyobrażano sobie, iż p. Dunajewskiego ewentualne ustąpienie możebnem jest tylko w razie solidarnego ustąpienia całego gabinetu. Takie zdanie wypowiadały niektóre dzienniki wiedeńskie i prowincyonalne — z Wiednia inspirowane, — w ostatnich dniach po rozwiązaniu Izby poselskiej i rozpisaniu nowych wyborów. Teraz pokazuje się, że owe twierdzenia i domysły były zupełnie mylne, bo rzecz miała się wręcz przeciwnie. Minister Dunajewski ustąpił sam i właśnie dla tego, że **na rozwiązanie Izby poselskiej i na próbę zbliżenia do stronnictwa liberalnego niemieckiego i na układy z niem zgodzić się nie chciał**, podczas gdy prezes gabinetu i większość członków uznała za konieczne wobec teraźniejszej sytuacyi wewnętrznej oprzeć się co rychlej na innej, silniejszej i więcej zwartej większości, niż była dotychczasowa.

Ta większość — jak to komunikat rządowy o przyczynach rozwiązania Izby poselskiej mówi dość wyraźnie, przeżyła się, osłabła i zestarzała. Tak z owego komunikatu, jak i różnych uwag inspirowanych można wnioskować, że rząd postanowił odsunąć wszelkie żywioły skrajne, czy podstawą ich jest konserwatyzm, sięgający aż po klerykalizm i ultramontanizm, czy uczucia naro-

Luzyady Camoensa.

3 (Ciąg dalszy.)

W tej chwili zaś, aby Gamie dać potrzebną pomoc, wysyła Jowisz do niego Merkurego, który podczas snu oznajmia wodzowi Portugalczyków, żeby zawinął do kraju Melindy, gdzie tamtejsi Maurowie bez zdrady przyjaźnie go przyjmą. Gama spełnia dane polecenie, a król Melindy, dowiedziawszy się, że do jego kraju przybywają jacyś nieznani żeglarze, ciekawością zdjęty, przypływa na łodzi do portugalskich okrętów. Gama pewny jego przyjacielskiego usposobienia, uroczyste gotuje mu na swym statku przyjęcie, w całej świetności występując przed gościem.

Król Melindy wielkiego nabrał wyobrażenia o Portugalczykach:

> Wielkość przedsięwzięcia
> Tych tak wytrwałych w swych dążeniach ludzi
> W monarsze Maurów cześć głęboką budzi

a przyszedłszy z tego do przekonania, że Portugalia musi być wielkiem i potężnem królestwem, zawiera z Gamą przymierze i prosi go następnie, ażeby mu dał poznać dzieje sławnej swej ojczyzny i losy jego własnej bohaterskiej wyprawy.

Takiego środka artystycznego użył poeta, aby sobie umożliwić przedstawienie sławnych czynów Portugalii w czasach wyprawę Gamy poprzedzających i te wspomnienia z przeszłości połączyć w jedno z głównym tematem swego utworu.

Jakoż w pieśni **trzeciej** przez usta Gamy przesuwa przed naszemi oczami cały przebieg portugalskich dziejów, począwszy od pierwszego założyciela państwa, Henryka, którego on księciem węgierskim nazywa, ale który podobno naprawdę z francuskiej królewskiej rodziny Capetów pochodził. Wszystko, co historya portugalska najpiękniejszego ma w sobie, co jej największą sławę i chlubę przynosi, co w dziejach tego rycerskiego narodu dramatycznością lub romantycznością wypadków uderzyć wyobraźnię zdolne, wszystko to świetnem i barwnem swojem piórem i z gorącem patryotycznem uczuciem w opowiadaniu Gamy Camoens nakreślił.

Opowiadanie zaczyna się z dość daleka, bo od geograficznego poglądu na całą Europę, gdzie o stronach bliżej nas obchodzących następujące znajdujemy wiersze:

> Ztąd po Tanius w przestrzeni szerokiej
> Siedzą Rusiny, Moskale i Finy,
> Dawni Sarmaci: zaś Hercyńskie stoki
> To Markomanów i Polski dziedziny.

Z gorącą apostrofą zwraca się poeta do Grecyi, jako do ziemi swobody, mądrości i sztuki, chwali Italię jako kolebkę narodu zwycięzców, Hiszpanii między ludami europejskiemi oddaje pierwszeństwo, jako niby głowie całej Europy, ale wyżej jeszcze nad nią stawia własną swą ojczyznę:

> Czem dla Europy Hiszpania — tem właśnie
> Jest Luzytania dla niej — jej koroną

Opowiadając historyę Portugalii w całej jej rozciągłości, poeta mógł popaść łatwo w ten błąd, jakiego wielu mniej od niego zdolnych pisarzy się dopuściło, żeby opowieść jego przemieniła się w rymowaną niejako kronikę. Instynkt poetyczny uratował jednak Camoensa od tego niefortunnego przeobrażenia poezyi w wierszowaną prozę, jako rzeczywisty artysta umiał sobie w tem poradzić i stawiając jedne wydarzenia na pierwszym, a inne na drugim lub dalszym jeszcze planie, wysuwając jedne na pełne światło, a drugie pozostawiając w cieniu, uczynił rzecz zajmującą i przemawiającą do wyobraźni zarówno przez plastyczność obrazów, jak i ich dramatyczność. Tym sposobem stało się, że to opowiadanie Gamy składa się z wielu drobnych ale silnemi rysami naznaczonych szkiców i kilku obszerniejszych, na większą skalę i z całą dokładnością wykonanych epizodów.

Już zaraz na samym początku, po śmierci pierwszego założyciela Portugalii, spotykamy się z takim pełnym tragicznych motywów i wielkiego bohaterstwa ustępem. Kiedy król Henryk umarł, wdowa po nim, powtórne zawarłszy śluby, syna swojego z pierwszym mężem chciała wyzuć z tronu, opierając się na tem, że kraj ten oddany był Henrykowi jako jej posag, a zatem jej własność stanowi. Wszczyna się tedy oburzająca wojna domowa, wojna między matką a nieletnim synem, w której królowa, dzięki pomocy swojego krewnego, króla kastylijskiego, zwycięstwo nad zwolennikami syna odnosi. W ostatniej jeszcze twierdzy zamknął się młody książę ze swymi wiernymi, ale i tę ścisnęli nieprzyjaciele ze wszech stron i młody Alfons był już bliski zguby nieuchronnej, gdyby nie poświęcenie jednego z jego wodzów, Egasa. Wiedział Egas, że ratunku już nie ma, idzie więc do obozu wrogów i w imieniu swego pana, choć bez jego wiedzy, zawiera z nimi pokój pod tym warunkiem, że jeśli od twierdzy odstąpią, Alfons w oznaczonym czasie przybędzie do króla kastylskiego i hołd mu złoży.

Kastylczycy zgodzili się na to, ustąpili z pod twierdzy, wrócili do siebie i czekali na spełnienie warunków. Już bliski był ostateczny termin, a Alfons nie zjawiał się u króla kastylijskiego, bo zjawić się nie miał nigdy zamiaru i warunków przez Egasa podanych nie przyjął. Lecz cóż się dzieje? Zamiast Alfonsa stawi się przed królem kastylijskim sam Egas; on to zawarł niegdyś traktat, jak się teraz przyznaje, bez wiadomości swego pana, a kiedy nie dopełnił jego warunków, teraz

> Jak wiarołomca staje spłacić głową
> Nie wypełnione swe rycerskie słowo.
>
> Prowadzi z sobą i dziatwę i żonę
> I wszyscy stają jako zakładnicy;
> Stopy ich bose, szaty ich znoszone
> Nie pomstę budzą ale łzę w źrenicy.
> — Królu i panie — rzecze — nie spełnione
> Traktaty. Śmiałość mojej obietnicy
> Dziś możesz pomścić. Oto ci w zamianę
> Przynoszę życie za słowo złamane.
>
> Jako skazaniec, co mękę konania
> Już przebył w sobie — spokojny przed katem
> Szyję na płachę (na pień) zakrwawioną skłania
> I czeka cięcia, które go ze światem
> Rozdzieli wiecznie: tak pełen poddania
> Egas przed groźnym króla majestatem
> Stał: — lecz król w sercu ocenia tę prawość
> I gniew w nim stygnie, budzi się łaskawość.

W ten sposób poświęcenie Egasa ocaliło młodego Alfonsa, bo król kastylijski bohaterstwem wiernego wazala wzruszony i Egasowi życie darował i wojny już nie ponowił.—Ten król Alfons świetnie się potem zapisał w historyi Portugalii przez krwawe walki z Maurami i liczne nad nimi zwycięstwa. Przed jedną z takich bitew Chrystus na krzyżu przybity pokazał się Alfonsowi, a wojsko jego na wieść o tym cudzie zdwojonem zapłonęło męztwem, i z nieustraszonym zapałem uderzyło na Maurów.

> Wnet też szyki Maurów mięszają się, chwieją.
> W nagłym pośpiechu ledwie za broń chwycą;
> Stanęli — jeszcze rumaki nadzieją!
> I straszny atak ponieśli konnicą.
> Portugalczykom ramiona nie mdleją,
> By spotkać wroga dzidy jak las świecą:
> Tysiące Maurów na ich ostrzach legły,
> Tysiące z krzykiem: Allach! z pola zbiegły.

Podobnych bitew, zwycięztw i klęsk portugalskich pełno w poemacie Camoensa; zgrzyt mieczów i tentent rozhukanych krwią koni ustawicznie w nim słychać, a wszędzie poeta podnosi z uwielbieniem męztwo swych ziomków, przez które odpierali najazdy wrogów lub granice swego państwa rozszerzali. Naturalnie, z największą chlubą wspomina on walki z niewiernymi, walki, w których krzyż ścierał się z półksiężycem i gdzie miecz portugalski zwycięztwo ewangelii wywalczał.

Nie brak tu jednakowoż i ustępów w innym całkiem rodzaju, opowieści, w których płomienie miłości podobne w świecie czynią spustoszenia jak żelazo i ogień rozżartych na siebie nieprzyjaciół. Do takich należy tragiczna historya o pięknej Inez de Castro, którą na jej nieszczęście pokochał syn królewski i następca tronu tak stale i wiernie, że o żadnych innych ślubach słyszeć nie chciał. Ten niestosowny wybór rozgniewał bardzo króla, ojca dbałego o dobro dynastyi, i aby syna od kochanki uwolnić, wydał on wyrok śmierci na nieszczęśliwą Inez.

Poeta przez usta opowiadającego Gamy wyraża swoje głębokie oburzenie nad tym niegodnym czynem i tkliwe pamięci Inezy poświęca wspomnienie.

Epizod o pięknej Inez, jest jednym z najsławniejszych ustępów poematu.

(C. d. n.).

Adam Bełcikowski.

dowe, zabarwione dążeniem odśrodkowem, jak w grupie posłów włoskich i w garstce posłów niemieckich z Czech mianowicie, — czy wreszcie jakieś nieokreślone dokładnie pragnienia ekonomiczno-społeczno-antysemicko-reakcyjne. Dotychczasowa większość miała w swojem łonie posłów, którzy się przechylali to do jednego, to do drugiego z powyżej wymienionych żywiołów, nie była dość jednolitą pod względem zapatrywań politycznych, a liczebnie była słabą i niepewną. Czy przyszła większość będzie więcej jednolitą i liczebnie poważniejszą, to się okaże. W jej skład ma wejść niemieckie stronnictwo liberalne, które dotąd było w opozycyi, dalej reprezentanci większej własności z Czech, jeżeli z nimi przyjdzie do porozumienia, dalej umiarkowane żywioły z krajów alpejskich, zwolnione od balastu klerykałów i irredentystycznych Włochów, dalej Staroczesi, ilu ich do Izby poselskiej się dostanie, wreszcie posłowie z Galicyi. Ci uchodzą za najpewniejszą podporę gabinetu i za niezawodne ogniwo nowego łańcucha większości.

Że między kierownikami stronnictwa liberalnego a rządem toczyły się i toczą jakieś układy, to można wnioskować nietylko z wielu głosów w dziennikach, ale szczególnie z tego, że ci kierownicy nie spieszyli się wcale z organizowaniem akcyi wyborczej, bo dopiero na dzień 8 lutego zwołali pierwsze zgromadzenie na wspólną wstępną naradę, jakby wyczekiwali wypadku, od którego zawisłem będzie ich dalsze postępowanie, oraz ton i treść odezwy wyborczej. Takim wyczekiwanym wypadkiem, który się spełnił, jest dymisya p. Dunajewskiego. On temu stronnictwu od chwili, kiedy został ministrem, był solą w oku, kolką w boku, tak wtedy, kiedy w budżecie były niedobory, jak i wtedy, kiedy zaczęły się pojawiać nadwyżki, tak wtedy, kiedy zaciągał pożyczki, jak i wtedy, kiedy zamiast zrealizować uchwaloną pożyczkę zaczął spłacać stare długi zapasami kasowemi.

Co raz bliższą staje się chwila, kiedy trzeba będzie uregulować walutę i na nowych podstawach zawrzeć traktaty cłowo-handlowe. Przeprowadzenie takich spraw było z większością dotychczasową bardzo niepewne, zwłaszcza opozycya stronnictwa liberalnego byłaby bez wątpienia wystąpiła tem silniej i z większą zawziętością. Lepiej zatem — według wskazówek przezorności — złagodzić tę opozycyę i przemienić ją w partyę życzliwszą, niż narażać się na dalszą, wielce kłopotliwą walkę o wyniku problematycznym. Tak tłomaczą sobie właściwe przyczyny ustąpienia p. Dunajewskiego; Taaffe poświęcił go na ofiarę liberalnym Niemcom, ale czy ich przez to pozyska, to wielce wątpliwe — chyba za cenę teki po p. Dunajewskim. Wprawdzie jest już mianowany nowy minister skarbu, ale on będzie tylko tymczasowo zajmował tę posadę — tak przynajmniej się zdaje — i ustąpi, skoro po wyborach i zwołaniu Izby poselskiej stronnictwo liberalne przejdzie na stronę rządu, aby zrobić miejsce ministrowi zawodowemu. Czy nim będzie Plener, czy Chertek, czy kto inny, to zobaczymy.

Teraz nasuwa się pytanie: Jakie stanowisko zajmie Koło polskie wobec zmienionych stosunków?

Dymisya p. Dunajewskiego i zbliżenie się do lewicy niemiecko-liberalnej oznacza, że w gabinecie przechyli się kierunek polityki wewnętrznej w duchu centralizmu na korzyść żywiołu niemieckiego. Stosunek Koła polskiego do rządu musi zatem uledz zmianie i stać się więcej samodzielnym, ostrożniejszym i baczniejszym na znaczenie i godność własną i kraju. Aby Koło polskie poważne liczbą mogło stale należeć do projektowanej nowej większości, (a bez Koła taka większość jest nawet niemożliwą), potrzeba, aby to Koło na umówionych warunkach zawarło pierw układ z innemi klubami, a szczególnie z klubem liberalnym. Do takich warunków należałoby między innemi oddanie teki handlu lub rolnictwa Polakowi. O takiej kombinacyi już przebąkiwano. Ale oddanie jednej teki ministeryalnej Polakowi byłoby tylko zewnętrzną oznaką zawartego układu i rękojmią, że układ będzie dotrzymany; w punktach układu zaś musiałoby być uroczyste zapewnienie, że całość i autonomia kraju nie będą naruszone, że ta autonomia szczególnie na polu ekonomicznem będzie rozszerzoną, że język polski jako urzędowy będzie zaprowadzony i w dykasteryach podlegających ministerstwu skarbu i handlu, że uniwersytet lwowski będzie corychlej uzupełniony, że skarb państwa będzie uwzględniał i popierał z większą sprawiedliwością i pieczołowitością usiłowania kraju na polu ekonomicznem i t. d. i t. d.

Omawianie tych spraw z większemi szczegółami należy do kandydatów poselskich do i kierowników agitacyi wyborczej — a następnie do samego Koła. Od kraju teraz zależy, czy oceni sytuacyę i wybierze takich posłów, którzyby sprostali warunkom położenia i przyszłym zadaniom Izby — bez oddawania się rządowi z ślepem zaufaniem — a z uszczerbkiem godności i potrzeb kraju.

Wiedeń, 4 lutego.

(§.) Rozwiązanie Izby poselskiej i dymisya ministra dra Dunajewskiego, oto niespodziauka za niespodzianką, jedna większa niemal od drugiej! Podobnie jak bezpośrednio przed rozwiązaniem Rady państwa spierały się dzienniki półurzędowe o termin poświątecznego zebrania się starej Izby poselskiej — zaprzeczały wczoraj jeszcze źródła półurzędowe w sposób stanowczy pogłosce o różnicach zachodzących pomiędzy hr. Taaffem a dr. Dunajewskim i o możliwej dymisyi ostatniego, zapewniając natomiast, że gabinet hr. Taaffego do przeprowadzenia nowych wyborów pozostanie bez wszelkich zmian. Tymczasem prędzej, aniżeli ktokolwiek mógł był się spodziewać, zadała półurzędowcom kłam urzędowa *Wiener Zeitung*, ogłaszając odręczne pisma cesarskie, przyjmujące dymisyę dr. Dunajewskiego, a mianujące jego następcą w urzędzie dra Emila Steinbacha, szefa sekcyjnego w ministerstwie sprawiedliwości.

Wprawdzie osobistość nowego austryackiego skarbu nie posiada żadnej wybitniejszej barwy politycznej, nie mniej przeto sam fakt usunięcia dr. Dunajewskiego z gabinetu posiada ogromną doniosłość polityczną, jeśli takowy nie oznacza początku zmiany zupełnej dotychczasowego systematu politycznego Można bowiem ustąpienie dr. Dunajewskiego tłumaczyć w ten lub ów sposób, można przytaczać tę lub ową rzeczową lub osobistą przyczynę jego dymisyi, żadną miarą atoli nie można zaprzeczyć, że usunięcie tak wybitnej osobistości z gabinetu posiada ogromną zasadniczą doniosłość, że eleminowanie tego znamienitego przedstawiciela dotychczasowej większości parlamentarnej z łona rządu. zwłaszcza przed dokonaniem nowych wyborów, oznacza stanowczy zwrot hr. Taaffego ku liberalnej niemieckiej lewicy, a może też i początek zupełnej zmiany systematu rządowego. Wprawdzie miejsca dr. Dunajewskiego w gabinecie nie zajął żaden z przedstawicieli lewicy, lecz tylko politycznie bezbarwny urzędnik, nie mniej przeto sam fakt tej dymisyi jest w danym razie wielce doniosłem zdarzeniem politycznem, znaczącem wyraźnie kierunek przyszłej polityki rządu.

Jeżeli chcemy szukać właściwej przyczyny tej ewolucyi rządowej, nie trudno znaleść ją w agitacyi Młodoczechów przeciwko ugodzie czesko-niemieckiej. Młodoczesi zakwestyonowali ugodę, zniszczyli stronnictwo Staroczechów, a niszcząc tychże, zniszczyli zarazem dotychczasową większość parlamentarną, której wyrazem w gabinecie był właśnie dr. Dunajewski. Nikt więc tylko Młodoczesi spowodowali pośrednio upadek dra Dunajewskiego.

Niemiecka lewica kołacze tedy do wrót rządowych, a z nią wciąga do gmachów ministeryalnych nowy kierunek polityczny, zmiana dotychczasowego systematu. *Caveant consules!*

Wybory do Rady państwa.

Kraków, 5 lutego.

Ustąpienie ministra Dunajewskiego oddziałać musi w naturalnem następstwie rzeczy także na akcyę wyborczą w kraju naszym, a w pierwszym rzędzie na stanowisko tak zwanego stronnictwa konserwatywnego, które w byłym ministrze skarbu upatrywało zawsze pewien punkt oparcia swej polityki, widziało w nim — pomimo licznych zawodów — rzecznika swych interesów w gabinecie. Takby przynajmniej być powinno, bo wybór korony nie jest w takich razach dziełem przypadku, lecz obmyślany jest z góry na to, aby gabinet był także wyrazem ludów i krajów, w skład monarchii wchodzących. Obecnie, skutkiem dymisyi Dunajewskiego, zmienia się tem samem stosunek delegacyi polskiej do rządu, skoro zmienia się gabinet, skoro ubywa z niego jeden z najważniejszych czynników, jakim był dotychczasowy minister skarbu.

Śmiesznym więc jest po prostu domysł *Czasu*, zaaplikowany zaraz wczoraj we formie telegramu z Wiednia (?!), „że w stosunku rządu do Koła polskiego zmiana zajść nie powinna (!) i że stosunki te pozostaną nadal dobre“. Znaczyłoby to, że Koło polskie powinno być zadowolone z każdego rządu, bo ono jest dla rządu, a nie rząd dla niego.

Nasze zdanie jest pod tym względem odmienne, — przedewszystkiem zaś sądzimy, że wyborcy tem bardziej wobec faktu ustąpienia Dunajewskiego powinni zerwać z względami na „rząd sprzyjający krajowi“ a wybrać posłów niezależnych i śmiałych, którzyby wpłynęli na wytworzenie się rządu takiego, aby on czuł się zobowiązanym do sprzyjania naszemu krajowi.

Zwracamy przy tem uwagę, iż były minister Dunajewski został członkiem Izby panów, a jako taki nie jest wybieralny na członka Izby poselskiej, a tem samem okręg wyborczy miast Biała-Wieliczka-Nowy Sącz, ma wolne ręce...

Wobec tego, co mówimy dzisiaj w artykule p. t. „Program wyborczy klubu lewicy“ czujemy się zwolnieni od omawiania i obrony uchwał klubu lewicy, podanych wczoraj w naszym dzienniku a dotyczących organizacyi wyborczej stronnictwa naszego. Zaznaczyć jedynie musimy, że o wypowiadaniu „wojny“ komitetowi centralnemu nikt tutaj nie myśli, choć z drugiej strony za „najwyższą władzę wyborczą“ komitet centralny również uchodzić nie może, jak tego żąda *Przegląd*.

Zarówno program klubu lewicy, jak uchwały jego co do organizacyi wyborczej znajdują w kraju licznych zwolenników. *Dziennik Polski* pisze w tym względzie:

„Klub lewicy przystępuje do zorganizowania stronnictwa w kraju, a organizacya ta najłacniej da się przeprowadzić przy sposobności wyborów do Rady państwa. O ile chodzi o sprawę samych wyborów, o tyle klub lewicy w komunikacie swym nietylko nie wyklucza porozumiewania się z komitetem centralnym wyborczym, ale owszem stawia je w sposób zupełnie jasny; — nie wątpimy, że i komitet centralny w interesie kraju i społeczeństwa chętnie przyjmie to współdziałanie. Program, ogłoszony przez sejmowy klub lewicy, znajduje niepodzielny poklask w całym kraju: zewsząd dochodzą nas wieści, że wyborcy głosy swe czynią zależne od tego, ażeby kandydat przystąpił jasno i otwarcie do tego programu, który zapowiada politykę czynów przy zupełnem jednak zachowaniu solidarności Koła na zewnątrz.“

Ze Lwowa donoszą, iż dzisiaj 5 t. m. odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej pierwsze zgromadzenie wyborcze.

Pierwsze posiedzenie komitetu przedwyborczego dla przeprowadzenia wyborów posła do Rady państwa z kuryi gmin wiejskich powiatu krakowskiego odbędzie się w piątek dnia 13 lutego b. r. o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Rady powiatowej w Krakowie przy ulicy św. Marka, l. 5.

Kandydaci chcący się ubiegać o mandat z tej kuryi w okręgu wyborczym Kraków-Chrzanów-Wieliczka zechcą co do powiatu krakowskiego zgłosić swą kandydaturę pisemnie do rąk podpisanego dnia 12 lutego b. r. włącznie; a mogą również przybyć na wyżej oznaczone posiedzenie komitetu celem złożenia wyznania swych przekonań politycznych.

Kraków, dnia 5 lutego 1891.

A. Milieski.

prezes Rady powiatowej krakowskiej.

Centralny komitet przedwyborczy podaje do wiadomości interesowanych, że urzęduje codziennie od godziny 12 do 2 w południe. w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ulica Karola Ludwika l. 1 i udziela informacyj zgłaszającym się członkom komitetów powiatowych. Wszelkie pisma do komitetu centralnego należy przesyłać na ręce sekretarza komitetu dra Tadeusza Skałkowskiego — Lwów, ulica Karola Ludwika nr. 1.

W obozie ruskim ruch przedwyborczy postępuje raźno i żywo. Cała Wschodnia Galicya, zamieszkana przez Rusinów, agituje; partya Romańczuka przygotowuje się do walki o wyznawców programu, moskalofile starają się przeprowadzić stronników „pojednania“.

Agitują wszyscy: księża, nauczyciele, sędziowie i t. d. Narodowcy postawią jako kandydatów do Rady państwa przedewszystkiem tych, którzy z nich stworzyli „nową erę“ lub za nią się otwarcie w Sejmie lub na większych zgromadzeniach oświadczyli.

Do tych w pierwszym rzędzie należy: Romańczuk, Siczyński, Teliszewski, Szechowicz, sekretarz sądu w Przemyślu.

Na czele kandydatów z obozu moskalofilskiego stoi Antoniewicz

Narodna Rada wydała broszurkę arkuszową p. t. „Jak wybierać posła do Rady państwa?“ i w sposób przystępny, prosty, a jasny wykłada w niej wyborcom, co to są wybory, na co są komitety wyborcze, kto ma prawo wybierać, kto może być wybranym, jak się odbywają wybory, jak się układa lista wyborcza i t. d. Pisząc o składzie komisyi wyborczej, określa broszura krótkiemi słowy, jakie prawa ma w komisyi komisarz. „Jego czynność — czytamy — polega na tem tylko, by się starał o to, ażeby przy wyborach panował spokój i porządek i żeby nie wykraczano przeciwko ordynacyi wyborczej“.

Broszura kończy się ustępem, wzywającym Rusinów, by jak jeden mąż stanęli razem do wyborów, „a zwycięstwo będzie nasze“.

„Jeżeli wybierzemy do Rady państwa — czytamy dalej — przynajmniej dwunastu posłów ruskich, wtedy oni będą mogli utworzyć w Wiedniu klub ruski i będą mogli wówczas podobnie jak posłowie ruscy w Sejmie śmiało i odważnie bronić praw ruskiego narodu. Ruski główny komitet wyborczy spełnia wolę narodu i wyznacza wam, panowie, na posłów ludzi najlepszych, czystego patryotyzmu, czystego charakteru, którzy stoją przy narodzie i jego programie. Pokażmy przed światem, że jesteśmy narodem i wyślijmy do Wiednia takich posłów, którzy nam przyniosą cześć i sławę!“

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 lutego.

Fakt ustąpienia ministra Dunajewskiego był tak dalece trzymanym w tajemnicy, że jeszcze wczorajsze dzienniki wiedeńskie nie mają żadnej wiadomości o tym fakcie. Jednak już wieczorne wydania dzienników wiedeńskich poświęcają dłuższe artykuły zmianie w ministerstwie skarbu.

Półurzędowa prasa żegna ustępującego ministra pochlebną oceną jego rządów i podnosi wysokie odznaczenia, jakiemi obdarzono go równocześnie z przyjęciem dymisyi. Wielce charakterystycznym jest ustęp *Fremdenblattu*, który przytaczamy dosłownie: „Ustąpienie ministra skarbu — pisze *Fremdenblatt* — nastąpiło jeszcze przed powszechnemi wyborami nie bez celu i politycznych pobudek, a zastąpienie szefem sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości p. drem Emilem Steinbachem daje niemieckim liberałom wskazówkę, że rząd pragnie usunąć pozory przechylania się do pewnego stronnictwa, lub pewnej oznaczonej większości i stara się o przyciągnięcie każdego umiarkowanego stronnictwa. Dr. Dunajewski, jako polityk, reprezentował w ministerstwie kierunek, zmierzający do utrzymania stosunków z dzisiejszą większością. Jego ustąpienie oznajmia, że stanowisko wyłącznego opierania się na prawicy porzucono i ministerstwo powrócić do niego więcej nie może. Myśl tę wyrażono dobitnie również w powołaniu dra Steinbacha do gabinetu.“

Prasa liberalna wita ustąpienie ministra Dunajewskiego z niekłamaną radością, a *N. Fr. Presse* odmawia mu nawet wszelkich zasług w wykonywaniu urzędu ministra skarbu. Dziennik ten uważa zmianę w ministerstwie za naturalny wynik w zmianie polityki hr. Taaffego i oświadcza, że żaden z centralistów nie mógłby zasiadać w gabinecie obok dra Dunajewskiego, którego uważa stronnictwo niemieckich liberałów za najważniejszą przeszkodę w porozumieniu się z ministerstwem.

Nowy minister dr. Steinbach, szef sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości, na dotychczasowem stanowisku cieszył się uznaniem. Dotychczasowa jego karyera urzędnicza nie nadaje mu jednak kwalifikacyi na ministra skarbu, a w życiu politycznem nie odgrywał dotychczas żadnej roli. Minister zajmował się podobno po za czynnościami swego urzędu studyami ekonomii społecznej i prawem publicznem, ale i tu nie odznaczył się żadną pracą, która uzasadniałaby zbyt wielkie nadzieje z powodu jego nominacyi. Rządy jego uważamy za przejściowe, a powołanie swoje zawdzięcza on niepewności wyniku wyborów i konieczności pewnego przejścia między drem Dunajewskim a rzeczywistym jego następcą.

Niemcy a Austro-Węgry.

Zapisaliśmy już kilka razy zdanie dziennika *Hamb. Nachr.* bardzo nieprzychylne dla Austro-Węgier, wypowiedziane z okazyi rokowań o traktat cłowo-handlowy między Niemcami a Austro-Węgrami. W jednym z artykułów tego dziennika wszelkie ustępstwo na rzecz Austro-Węgier nazwane jest haraczem. Tak szorstkie traktowanie Austro-Węgier stało się powodem, że jedne dzienniki obruszyły się na ks. Bismarka w przypuszczeniu, że owe artykuły pochodzą z natchnienia jego, inne nie chciały wierzyć temu, by Bismark dopuszczał się takiego braku taktu nietylko wobec zaprzyjaźnionego rządu zagranicznego, ale nawet rządu niemieckiego, który owe rokowania rozpoczął. W najnowszym długim artykule pod napisem: „Niemcy a Austrya“ dziennik wspomniany oświadcza wyraźnie, że rozwijane zapatrywania na projektowany traktat cłowo-handlowy są jego własne. Mówiąc zaś o rzeczy samej, przypomina, że Bismark obronił przymierze Niemiec z Austro-Węgrami od wszelkich napaści, że je rozszerzył w przymierze potrójne, że je wzmocnił życzliwością ze strony Anglii, — ale z drugiej strony na pożytek Niemiec zaprowadził system ochronny szczególnie dla płodów ziemiańskich. Otóż teraz Austrya domaga się zmiany tego stanu, który zapewniał dotąd popularność przymierza, skoro żąda zniżenia niemieckich ceł zbożowych. „Pożądliwy rolniczy egoizm“ jest przeto winą Austryi, nie Niemiec. Co tam nazywają „ekonomicznem zbliżeniem,“ to ze stanowiska niemieckiego jest „ekonomicznem wyzyskiwaniem.“ Niemiecko-austryackie przymierze jest wynikiem wspólnych politycznych interesów, ale nie ekonomicznych. Niemcy nie żądały od Austryi nigdy żadnych ofiar ekonomicznych i słusznie przemysłowcy austryaccy byliby oburzeni, gdyby od nich żądano, aby ustępstwami na polu handlu i przemysłu okazali swoją polityczną życzliwość dla Niemiec

Atoli prawdą jest, że ks. Bismark użyje wszelkiego wpływu, aby zapobiedz zniżeniu ceł zbożowych, w tej sprawie jest on w zgodzie z przeważającą (?) większością narodu niemieckiego.

Z Niemiec.

Dzienniki niemieckie rozpisują się szeroko o dymisyi hr. Walderseego i zaznaczają, że hr. Waldersee wcale nie miał ochoty obejmować komendę korpusu IX po generale Leszczyńskim lub któregokolwiek innego, ale w myśl karności wojskowej musiał się poddać rozkazowi. W dekrecie nominacyjnym jest ustęp, w którym Waldersee przeznaczony jest na wodza jednej armii na wypadek wojny. Ten ustęp zwraca na siebie uwagę przez to, że hr. Moltke nie był wodzem żadnej szczegółowej armii, lecz najwyższym kierownikiem wszystkich operacyj wszystkich armij; Waldersee spodziewał się, że kiedyś i on zajmie podobne stanowisko, ale się dowiedział, że zamiar i postanowienie cesarza są inne. Następcą po Walderseem ma być hr. Schlieffen. Generał Leszczyński zaś został uwolniony ze służby czynnej i otrzymał nominacyę na szefa jednego pułku Nr. 60. Dymisya jego nie ma żadnego związku przyczynowego z goszczeniem u siebie ks. Bismarka, bo podanie o dymisyę jest dawniejsze, niż zaproszenie Bismarka na ucztę.

O zmianach w gabinecie pruskim i w rządzie Rzeszy niemieckiej przebąkują dzienniki niemieckie dość często. Teraz mówią, że kanclerz Caprivi przeciążony pracą ma otrzymać zastępcę w prezydenturze gabinetu pruskiego i tym zastępcą będzie minister Miquel. Równocześnie słychać, że ustąpią pp. Maltzan i Boetticher.

Wobec rokowań o zawarcie traktatu handlowo-cłowego między Niemcami a Austryą — uwagi godną jest uchwała, jaka zapadła jednomyślnie w Radzie rolniczej w Berlinie. W niej powiedziano: Przy zawieraniu nowych traktatów handlowych należy utrzymać ochronę pracy rodzimej; do zniżenia ceł rolniczych niema żadnego powodu. Dalej należy utrzymać ochronne przepisy przeciw zawleczeniu zarazy bydlęcej. Uchwała ta będzie przedłożona parlamentowi i kanclerzowi.

Dążeniem tej uchwały jest zapobiedz wszelkim ustępstwom na rzecz Austro-Węgier nietylko w cłach ziemiańskich, ale i w dowozie bydła, a ewentualnie poprzeć rząd niemiecki w targowaniu się z Austryą o rozmiary wzajemnych ustępstw.

System rządowy na Rusi.

Grażdanin zamieszcza następującą korespondencyę z Wołynia:

„Krążą tu pogłoski, dla nas Rosyan obywateli ziemskich bardzo niepokojące, jakoby istniał projekt zniesienia na Rusi stanu wzmocnionej ochrony, to jest odjęcia władzom miejscowym wszelkich specyalnych prerogatyw. Wiadomość ta wyszła od żydów i już z tego względu brzmi dla nas złowrogo. Dla nas Rosyan, zamieszkałych tutaj, sprawdzenie się tej wieści byłoby faktem nader smutnym. Zaraz to wytłumaczę. Dopiero w ostatnich czasach, dzięki energii, która zawiała z Kijowa, my Rosyanie zaczęliśmy oczekiwać lepszych dni i zastosowania takiej polityki, która, prowadzona wytrwale i konsekwentnie, mogłaby uwolnić część owo kraj nasz od ucisku zbyt chłopomańskiej instytucyi „pośredników mirowych“, a do pewnego stopnia i od ucisku żydów. Rządzenie krajem w tych duchu jest możliwe tylko z pomocą specyalnych prerogatyw, wypływających ze stanu ochrony; posługując się tylko zwykłemi, normalnemi środkami, celu tego osiągnąć nie podobna. Z chwilą zaprowadzenia w kraju ogólnej organizacyi z zależnością władzy miejscowej od poszczególnych departamentów w Petersburgu władza stałaby się bezsilną i bezbronną. To też zniesienie stanu ochronnego na Rusi byłoby wprost pozbawieniem Rosyan obecnego poparcia, które bądź co-bądź zabezpiecza nas przed samowolą żydów i przed tendencyjnemi, antiszlacheckiemi poglądami, jakim hołdują niektórzy pośrednicy mirowi. Oby więc pogłoska ta okazała się fałszywą, jakkolwiek, powtarzam, sam fakt, że żydzi puścili ją w kurs i cieszą się z niej naprzód, stanowi sam przez się złowrogą wróżbę.“

Korespondencya ta jest oczywiście wyrazem uczuć i pożądań całej falangi czynowników rosyjskich i narzędzi rusyfikacyjnej polityki rządu, którzy w wyjątkowych ustawach i prerogatywach mają źródło dochodów i karyery i tym sposobem żyją szkodą i uciskiem innych. Pogłoska o zniesieniu czy o ograniczeniu systemu wyjątkowego na Rusi trwogą przejęła te sfery pasożytnicze, a księcia Miszczerskiego pobudziła do charakterystycznego wyznania, że bez praw wyjątkowych, bez policyjnej protekcyi Rosyanie na Rusi żyć nie mogą, tak jak nie może walczyć ani kolonizacya rosyjska, ani rosyjska oświata i szkoła z żywiołem polskim — bez ustaw wyjątkowych i samowoli policyjnej.

Z Rosyi.

Wileńsk. Wiestnik, organ urzędowy spełniający na Litwie takie zadanie, jak *Warszawski Dniewnik* w Kongresówce, potwierdza wiadomość podaną przed kilku dniami w *Nowej Reformie*, że Rada państwa roztrząsa projekt, zmierzający do ograniczenia własności ziemskiej cudzoziemców we wszystkich ziemiach caratu. *Wileńsk. Wiestnik* dodaje, że nowa ustawa ma być niebawem opublikowaną i że ustawa ta zabroni w zasadzie cudzoziemcom nabywać nieruchomości w obszarze państwa rosyjskiego. Cudzoziemcy, będący już właścicielami ziemi lub też wyjątkowo upoważnieni do nabycia ziemi, będą musieli bezwarunkowo przyjąć poddaństwo rosyjskie i wykazać znajomość języka rosyjskiego.

Według dzienników rosyjskich otwarcie Sejmu finlandzkiego odbyło się tym razem z mniejszą uroczystością, niż zazwyczaj. Zarówno w odpowiedzi stanów na mowę tronową, odczytaną po rosyjsku przez generał-gubernatora, jak i w toku obrad na pierwszem posiedzeniu, ujawniła się opozycya przeciwko systemowi rusyfikacyjnemu. Przy powitaniu posłów ze stanu duchownego burmistrz helsingforski Emann wyraził się, iż w obecnych warunkach reprezentanci kraju mają obowiązek jednomyślnie i otwarcie poinformować cara o wzburzeniu umysłów w Finlandyi i wskazać środki, które mogłyby usunąć przyczyny powszechnego niezadowolenia.

W przeciwieństwie do prasy petersburskiej *Moskowsk. Wiedomosti* uważają porozumienie między Austryą a Rosyą za niemożliwe. Wypadki ubiegłych lat dwudziestu dowodzą, zdaniem tego dziennika, że interesy Austro-Węgier i Rosyi nie dadzą się pogodzić; Rosya zresztą, dla której każde zbliżenie się do Austryi na niekorzyść wychodziło, wcale nie potrzebuje przyjaźni Austryi; jedynie Austrya mogłaby pragnąć poparcia Rosyi.

Kronika.

Kraków, 5 lutego.

Nowy minister finansów dr. Emil Steinbach liczy obecnie 45 lat życia. Urodził się w Wiedniu 11 czerwca 1846 r. Ukończywszy szkołę realną w Wiedniu, poświęcił się następnie studyom prawniczym, opuścił ławy uniwersytetu wiedeńskiego w r. 1861, a w dwa lata później otrzymał dyplom doktora praw i rozpoczął praktykę adwokacką. W tym czasie pracując kolejno w największych kancelaryach jako koncypient, dał się poznać z wykształcenia i gruntownych wiadomości fachowych i zwrócił na siebie uwagę władz. W następstwie tego mianowany w r. 1873 docentem w akademii handlowej wiedeńskiej, już w rok później otrzymał tamże zwyczajną katedrę nauk prawniczych, równocześnie zaś w r. 1874 złożył z nadzwyczajnym sukcesem egzamin adwokacki w wyższym sądzie krajowym w Wiedniu.

Od tego czasu karyera dzisiejszego ministra finansów postępuje szybko naprzód. Dnia 4 grudnia 1874 zostaje wicesekretarzem ministeryalnym w ministerstwie sprawiedliwości, 17 listopada 1877 awansuje na sekretarza ministeryalnego, a tego samego dnia w dwa lata później zyskuje tytuł i charakter radcy sekcyjnego. Dnia 18 października został rzeczywistym radcą sekcyjnym, 18 grudnia 1882 otrzymuje tytuł i charakter radcy ministeryalnego. Wybitne zdolności nie dawały mu długo czekać dalszych odznaczeń. Dnia 3 grudnia 1884 zostaje radcą ministeryalnym *extra statum*, 4 listopada 1887 odznaczono go tytułem i charakterem szefa sekcyjnego, a 11 marca 1890 obejmuje już jako rzeczywisty szef kierownictwo sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości.

Obok tej karyery jego ściśle politycznej, nie brakło drowi Steinbachowi i innych odznaczeń. Zasiadał już od r. 1877 w komisyi egzaminacyjnej dla egzaminów państwowych na uniwersytecie wiedeńskim, od r. 1884 piastował także urząd nadzwyczajnego profesora ekonomii politycznej i nauk finansowych w akademii oryentalnej, zostawszy jednak szefem sekcyjnym, złożył tę godność dla zbytniego obciążenia pracą.

Nadto posiada order Leopolda, krzyż komandorski serbskiego orderu Takowa, a od r. 1885 rosyjski order Anny II klasy.

Dr. Steinbach zażywa w jurydycznym świecie wielkiego poważania. Zasłużył sobie na nie licznemi pracami z dziedziny prawa, które jednak w przeważnej części publikował anonimowo. Działalność jego w ministerstwie sprawiedliwości zaznaczyła się wybitnym współudziałem we wszystkich pracach kodyfikacyjnych, a w szczególności wszystkie nowsze ustawy, które bezpośrednio dotykają prawa cywilnego, bądź z instytucyami cywilnemi w związku stoją, są w części własnem dziełem dra Steinbacha, w części przychodziły do skutku za jego wpływem.

Pomimo tego wszystkiego dr. Steinbach za nadto mało znany jest dotąd z dziedziny wiedzy finansowej, by z mianowania jego na miejsce Dunajewskiego można czynić wnioski o przyszłej jego na tem polu działalności. Niepozbawionym prawdopodobieństwa jest domysł, przez niektóre dzienniki wypowiedziany, że mianowanie to uważać należy za przejściowe. Przyszłość okaże.

Z „Sokoła“ krakowskiego. W piątek 13 b. m. odbędzie się wieczorek gimnastyczny uczniów Towarzystwa, połączony z ćwiczeniami grona nauczycielskiego, pod kierunkiem naczelnika p. T. Tyszeckiego. W wieczorku weźmie udział chór „Sokoła“ z orkiestrą wojskową. Program będzie później ogłoszony. Jako nowość podajemy, że po raz pierwszy wykonane będą piramidy, połączone ze statuami marmurowemi.

W „Zgodzie“, Stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich, odbędzie się dla członków w sobotę d. 7 b. m. wieczorek kostyumowy z tańcami. Początek o godz. 8 wieczorem.

Hipoteka dla aptek założoną zostanie w magistracie, właściciele aptek wezwani już zostali do wykazania swych praw.

Honorowe obywatelstwo. W myśl uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 6 maja 1890 r. wykonany został przez p. Jana Zubrzyckiego, pod kierunkiem p. wiceprezydenta Friedleina, dyplom obywatelstwa honorowego dla JE. Pawła Popiela. Dyplom wykonany jest na pergaminie akwarelą, a w winiecie znajdują się widoki kościołów N. P. Maryi, Dominikanów, oraz Wawelu.

„Warszawę“ Grottgera, cykl arcydzieł nieśmiertelnej pamięci artysty, wydać zamierza w najbliższym czasie w Krakowie siostra ś. p. Artura, pani Marya z Grottgerów Sawiczewska. Siedm obrazów do tego cyklu należących, wydane zostaną w reprodukcyach heliograwurowych. Szczegóły o wydawnictwie zamieszczone w ogłoszeniach naszego dziennika.

Odczyt. W niedzielę 8 b. m. w sali gimnazyum św. Anny odbędzie się bezpłatny wykład popularny, dziesiąty z rzędu urządzanych staraniem Towarzystwa oświaty ludowej. Tym razem p. K. Bartoszewicz mówić będzie „o Warszawie“. Początek, jak zwykle, o godz. 3 po południu.

Z teatru. Na benefis sympatycznej artystki pani Natalii Siennickiej w sobotę przygotowuje się dramat Hermana Sudermanna pod tyt. „Honor“ (*Die Ehre*). Główne role spoczywają w rękach pań Kałużyńskiej, Wolskiej, Wojnowskiej, Siennickiej, oraz pp. Riegera, Żelazowskiego, Ruszkowskiego, Wernera i Konopki.

Złote wesele obchodził w Krakowie p. Stanisław Meus, urzędnik powiatowej dyrekcyi skarbu. Błogosławieństwa kościelnego sędziwej parze udzielił w kościele N. Panny Maryi na Piasku ks. Jarynkiewicz. Na akt ten przybyli liczni krewni jubilatów.

Ślub. W kościele OO. Kapucynów pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Klemensem Rutowskim, doktorem medycyny, a panną Aleksandrą Armatowiczówną, córką znanego obywatela p. Feliksa Armatowicza. Błogosławił przyjaciel rodziny państwa Armatowiczów ks. prałat Krzemiński, proboszcz w Morawicy.

Janowi Galasiewiczowi, autorowi sztuk ludowych i artyście dramatycznemu, odjęli lekarze warszawscy dwa palce u nogi. Stan zdrowia wszakże polepsza się.

Zmarli. Eliasz Berthet, poczytny przed kilkudziesięciu laty powieściopisarz francuski, zmarł temi dniami w Paryżu. Berthet urodził się w Limoges r. 1815. Z powieści jego zyskały popularność: „Le Colporteur“, „Les Chauffeurs“, Le Mûrier blanc“, „Les Catacombes de Paris“ i t. p. Powieść „Le Nid de Cigognes“ (Gniazdo bocianie), apoteozującą dom Hohenzollernów, po wojnie z r. 1870 Berthet wycofał z obiegu księgarskiego. Zmarły pisywał i dla sceny do współki z d'Ennery'm i Pawłem Foucher'em.

(*S*) **Lwów**, 4 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Dziś zawiadomiło namiestnictwo Wydział krajowy, że postanowieniem z dn. 19 stycznia 1891 zatwierdził cesarz uchwałę Sejmu z dnia 29 listopada 1890 r., mocą której na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1891 postanowiono pobierać dodatek krajowy w wysokości 36 ct. od każdego reńskiego podatków bezpośrednich, tudzież użyczył sankcyi uchwalonemu przez Sejm projektowi ustawy o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 1,500.000 złr. nominalnej wartości na pokrycie niedoboru i dotacyę kasy krajowej.

Zarazem zawiadomiło namiestnictwo Wydział krajowy, iż co do uchwalonej przez Sejm rezolucyi, wzywającej rząd, by przyznał obligacyom pożyczki krajowej z r. 1891 prawo bezpieczeństwa pupilarnego, zastrzegł sobie minister spraw wewnętrznych przedłożenie tej sprawy do konstytucyjnego traktowania, skoro otrzyma wyjaśnienie, czy i w jaki sposób pożyczka krajowa zrealizowaną została.

Fundacya br. Hirscha. Jak się dowiaduje redakcya *Ojczyzny*, kapitał fundacyjny w sumie 12 milionów franków złożony już został do dolno-austryackiej głównej kasy krajowej, która to czynność wymagała 3 dni czasu. Rząd ma w tych dniach wyznaczyć 4 kuratorów ze swego ramienia; jednym z nich będzie poseł Gniewosz, w którego miejsce zamianuje bar. Hirsch innego kuratora. Jak się dalej dowiaduje wspomniane czasopismo, kuratorya ma się ukonstytuować w pierwszej połowie lutego, poczem natychmiast nastąpi zamianowanie członków komitetów wykonawczych we Lwowie, Krakowie i Czerniowcach, aby czynności fundacyi mogły się jaknajrychlej rozpocząć. Życzeniem bowiem fundatora jest, by już z jesienią tego roku pierwsze szkoły fundacyjne zostały otwarte.

Grona nauczycielskie wszystkich szkół lwowskich przeprowadziły na podstawie referatów obranych referentów dokładną rewizyę czytanek polskich. Niektóre referaty odznaczają się wszechstronnością, gruntownością, wszystkie zaś bardzo skrupulatnem zestawieniem rzeczy. Lwowska Rada szkolna okręgowa udzieliła wszystkich referatów komisyi rewizyjnej, pracującej obecnie nad programem przyszłych czytanek.

Zapis. S. p. Aniela Drusiewiczowa (z pierwszego małżeństwa Mroczkowska), zmarła dnia 12 z. m. w Królestwie Polskiem, przeznaczyła na rzecz Stowarzyszenia oficyalistów prywatnych w Galicyi, opiekującego się przedewszystkiem wdowami i sierotami, kwotę 1.000 złr. Pierwszy to zapis tego rodzaju, a ze względu na humanitarny cel wspomnianej instytucyi, godny naśladowania. — Towarzystwo oficyalistów prywatnych ofiarowało ze swych funduszów już przeszło 11.000 złr. na uwiecznienie pamięci tych właścicieli ziemskich, którzy do wzrostu Towarzystwa się przyczynili. I tak ufundowało stypendyum imienia Antoniego Zawadzkiego, b. właściciela Suszczyna, i fundacyę posagową dla sierot i córek po oficyalistach, która na wieczne czasy nosić będzie nazwę Stefana hr. Zamoyskiego.

Z Tarnowa donoszą nam: W niedzielę 8 b. m. w teatrze St. Lasockiej, pod kierownictwem Leona Różańskiego, odegraną zostanie 3 aktowa komedya Scribégo „Walka kobiet“, z łaskawym współudziałem pani Antoniny Hoffman, oraz p. Solskiego z Krakowa.

Z Kołomyi donoszą nam: W zaniedbanym zakątku Pokucia na kresach Polski, garstka młodzieży powzięła myśl ukonstytuowania się i połączenia w celu systematycznego przeprowadzenia pracy narodowo-społecznej. Pierwszym krokiem do tego celu wiodącym będzie godne uczczenie tak wzniosłego święta narodowego, jak jest stuletnia rocznica konstytucyi trzeciego maja. Postanowiono między innemi wydać w dniu tym księgę pamiątkową zbiorową, na którą złożą się same siły miejscowe.

Sądy rumuńskie. Przed trybunałem sądowym w Dorohoi odbyła się w tych dniach rozprawa przeciw subprefektowi Rosinowi, który za 1.000 franków, w spółce z innymi, wydał władzom rosyjskim emigranta Simowskiego *vel* Zimowskiego. Rosin tłomaczył się, że władze rosyjskie przedłożyły mu dokumenta, jakoby ów emigrant nie był Simowskim, przestępcą politycznym, lecz Żumalskim, koniokradem, niby to zdawna poszukiwanym przez straż graniczną; wydał go więc w dobrej wierze, jako zwykłego koniokrada. Trybunał przyjął to tłomaczenie i uwolnił Rosina od wszelkiej odpowiedzialności.

Porażka metody Kocha. Z polecenia władzy lekarskiej w Warszawie, według doniesień dzienników, wszelkie dalsze doświadczenia leczenia gruźlicy metodą Kocha w szpitalach warszawskich zostały zakazane.

Stan Wisły. Z Torunia donoszą: Woda w Wiśle pomimo ciągłej odwilży i raz po raz padającego deszczu, opada. Od Tczewa począwszy do ujścia pracują cztery parowce w celu łamania lodu, piąty parowiec pracuje w górnej części Wisły. Środkiem utrzymują one koryto otwarte, wskutek czego odłamywany lód swobodnie odpływać może. Jak dotąd nie ma żadnego powodu do obaw o wylewy.

Ze Stowarzyszeń.

═ **Tow. tatrzańskie.** (Dokończenie).

Nastąpiło sprawozdanie ze stanu kasy. Na wniosek dra L. Borońskiego uwolniono podskarbiego Tow. od czytania drukowanego sprawozdania. Zeszłoroczny dochód wynosił 10.421 złr. 53 ct., rozchód 9848 złr. 28 ct. Na wniosek komisyi kontrolującej, przedstawiony przez p. Wł. Fischera, udzielono Wydziałowi absolutoryum.

Z porządku dziennego przystąpiono do preliminowania budżetu na rok 1891. P. Eliasz przedstawił imieniem Wydziału potrzebę zwiększenia kasyna i zaciągnięcia pożyczki 4000 złr. na powyższy cel. Nad sprawą tą nikt nie zabierał głosu, przyjęto zatem wniosek Wydziału. Dłuższa tylko dyskusya toczyła się nad punktami IV, XVI, XVII rozchodu. Zabierali głos dr. Ferdynand Wilkosz, dr. Rettinger, p. Langie, dr Kasparek, p. Uznański, dr. Sciborowski, Świerz, dr. Wierzbicki. Poczem przyjęto budżet bez zmiany. Dochód, licząc w to pożyczkę 6200 złr., obliczono na 14.473 złr. 25 ct., rozchód na 14.450 złr.

Wniosek Wydziału względem mianowania księcia Eustachego Sanguszki, marszałka krajowego, członkiem honorowym Tow. tatrzańskiego, przedstawił dr. Markiewicz.

Przyjęto jednomyślnie wśród oklasków.

Rezolucye wiecu zakopańskiego, który się odbył dnia 11 sierpnia r. z. pod przewodnictwem dra Władysława Zajączkowskiego, przedstawił sekretarz Tow., a mianowicie rez. I. „Ze względu na sprowadzenie w r. 1890 zwłok Adama Mickiewicza na Wawel,“ wiec upraszą Wydział Tow, aby w sposób, jaki uzna za stosowny, uczcił Adama Mickiewicza w Tatrach. Wydział uchwalił na posiedzeniu dnia 26 stycznia 1891 r. nazwać dolinę, wśród której płynie potok od Rybiego „Doliną Mickiewicza“, a wodospady w dolinie Rostoki, zwane popolicie Wodogrzmotem, Wodospadami Mickiewicza. Nad rezolucyą 2 „Wszyscy goście przyjeżdżający do Zakopanego mają opłacać Towarzystwu Tatr po 50 ct. z wyłącznym celem na ulepszenie dróg i ścieżek w Tatrach.“ Wydział przeszedł do porządku dziennego. Co do rezolucyi wiecu spisania bajek Sabałowych wydział uchwalił uprosić p. Witkiewicza, bawiącego obecnie w Zakopanem i zapytać się, pod jakiemi warunkami mógłby pozwolić na wydrukowanie tychże w pamiętniku Towarzystwa. Rezolucyę wiecu w sprawie zwiększenia liczby drogowskazów i oznaczenia ścieżek farbami przyjął wydział. Co do rezolucyi Wydział Tow. wymieni pewne wycieczki w Tatrach połączone z niebezpieczeństwem życia, ostrzegając turystów, aby ci bez przewodników tam się nie upawali. Wydział Tow. uchwalił wydać w tej sprawie odpowiednią przestrogę. Również względem przyspieszenia wydania mapy Tatr przyjął wydział rezolucyę wiecu.

W myśl § 15 statutu przystąpiono do wyborów. Kartek oddano 67, absolutna większość 34. Prezesem na jeden rok wybrano posła hr. Wł. Kozicbrodzkiego (gł. 63), pierwszym wiceprezesem dr. F. Wilkosza (gł. 35), trzecią część członków wydziału na lat trzy prawie jednogłośnie, a mianowicie pp. Beringera, Czubka, Nowickiego, dra Ponikłę i dra Wierzbickiego. W skład komisyi kontrolującej weszli pp. Wł. Fischer, Teofil Zarembski i dr. Julian Zgorzalewicz.

Po dokonaniu wyborów dr. Kasparek, dotychczasowy drugi wiceprezes Tow. i dr. Sciborowski, członek wydziału, złożyli mandaty; uszczuplone już znacznie zgromadzenie nie przyjęło rezygnacyi wymienieni jednakże członkowie wydziału stanowczo przy niej obstawali. Nowy przeto wybór uzupełniający musi nastąpić.

Składki na Weteranów wojsk polskich z 1830 i 1831 i Sprawozdanie miesięczne z miesiąca stycznia 1891. Po 1 złr.: pp. Pelagia Dąbrowska za 4 miesiące, Zawadzka z Dąbrówki, Podolińscy z Tuchowa, Szydłowski z Zagórzan, Kurz Ferdynand; po 2 złr.: Goyscy z Tuchowa, Misiongiewiczowie z Tuchowa, Chrząstowski z Burzyna, Katarzyna Kraińska, Zajączkowska z Gorlic, B. M.; po 3 złr.: dr. Cwiklicer z Dobromila, Jaruzelski z Sanoczan, dr. Tomasz Mączka; 3 złr. 20 ct Hipolit Sinkowski z Cieszanowa zebrane w gronie przyjaciół; 4 złr. Stowarzyszenie kelnerów krakowskich; po 5 złr.: prof. Miklaszewski, X. Z., Zbigniew Horodyński, prezes R. P. T., Salski Jan, radca S. W. K., Nycz Karol, p. Słapowa, p. J. Goreczyńska, Redakcya *Diabła*, dr. Władysław Markiewicz, Kazimierz Jarema, Borkowski Włodzimierz, Turnau Henryk; po 6 złr.: Poller Adolf, N. N. 5 rubli czyli 6 złr. 65 ct.; 7 złr. zwrot pożyczki; po 10 złr.: dyrektor K. Tchórznicki, prezes A. Milieski, JE. ks. biskup Solecki, J. Dunin Brzeziński, Maryan Dydyński, br. F. Przychocki, p. Eug. Jordan, p. Stejowska, Skirliński Jan, p. J Bielska, Henryk Schwarz, hr. Oswald Potocki; 20 złr. z przedstawienia teatralnego w Tarnowie; 25 złr. rada miejska Jarosławska; 20 złr. Maurycowie Straszewscy; 32 złr. 87 ct. H C.; 33 złr. 56 ct. z wieczorku Mickiewiczowskiego w Trembowli; 50 złr. Julius Przeworski; 64 złr. 97 ct. Obywatele dawnego obwodu stryjskiego; 100 złr. p. M. Bołoz Antoniewiczowa i Henryk Tomkowicz. Dochody w styczniu oprócz balowych 569 złr. 25 ct.

Rozchody: rozdano żołdu narodowego między 49 Weteranów wojsk polskich z 1830 i 1831, na pogrzeb jednego, utrzymanie biura, usługę w miesiącu styczniu 784 złr. 41 ct. Pozostaje na żołdzie narodowym 48 Weteranów wojsk polskich z 1830 i 1831. *Ksawery Konopka.*

Na balu Weteranów zamieniono kapelusz składany (klak) wzięto stary, a nowy zostawiono; zostawiono: bransoletkę i chustkę do nosa; zabrano: jedwabną czarną koronkową liońską chustkę na głowę.

Bliższych wiadomości zasięgnąć, oddać i odebrać, można w biurze przy ulicy Gołębiej, 5, na dole, w godzinach urzędowych. *Ksawery Konopka.*

W policyi złożone okulary, które Józef Zieliński, woźny tutejszego starostwa, znalazł w d. 30 z. m. przed południem na ulicy Szpitalnej.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 7 lutego: Na dochód Natalii Siennickiej po raz pierwszy „Honor“ (*Die Ehre*), komedya w 4 aktach Hermana Sudermanna, tłómaczył Jan Orski.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 5 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	747·7 mm	747·3 mm	747·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,4	—1°,8	—0°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	WSW 2	WNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	88%	81%
Stan nieba = pog. 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Rano i przed południem śnieg pruszył.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Poznań, 5 lutego. Zwyciężyliśmy wczoraj w Krotoszynie na wyborach do sejmu prowincyonalnego. Wybrani zostali: na deputowanego Jan Wrzesiński z Odolanowa, na jego zastępców: Tomasz Pawlicki z Raszkowa i Dyonizy Cieszyński z Koźmina. Wyborcy stawili się bardzo licznie.

Wiedeń, 5 lutego. Opowiadają tu sobie, że Dunajewski, wychodząc z posiedzenia rady ministrów, na którem uchwalono rozwiązanie Izby poselskiej, miał się odezwać do odźwiernego: „Przynieście mi dwa stemple po 50 centów: oto wszystko, czego jeszcze potrzebuję“.

Prasa wiedeńska cała jest pod wrażeniem dymisyi Dunajewskiego. Dymisya uważaną jest powszechnie za zwrot ku lewicy. Lewica rozpocznie teraz akcyę wyborczą z większą pewnością powodzenia.

Wymieniają Plenera jako kandydata na ministra spraw wewnętrznych.

Kandydatura Weitloffa w okręgu wyborczym śródmieścia została zaniechaną. Kandydatury Herbsta, Koppa i Jaquesa przyjęte.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 5 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz odznaczył namiestnika Czech hr. Thuna wielkim krzyżem orderu Leopolda. Takie samo odznaczenie otrzymał marszałek krajowy w Czechach ks. Lobkowitz.

Wiedeń, 5 lutego. Wstępne artykuły dzisiejszych dzienników dają obraz głębokiego wrażenia, jakie dymisya ministra Dunajewskiego sprawiła.

Mianowicie stara *Presse* sprowadza do właściwego znaczenia twierdzenie niektórych wczorajszych dzienników wieczornych, jakoby z p. Dunajewskim z gabinetu hr. Taaffego ustąpił ten żywioł który usiłował ministerstwo Taaffego popychać wyraźniej ku prawicy, bo — jak powszechnie wiadomo, raczej dzienniki stronnictwa liberalnego spełniały tę czynność z największą wytrwałością, gdy członkom gabinetu, którzy temu stronnictwu byli najbliższymi, pozostawanie w tymże gabinecie czyniły niemożliwem. Zresztą hr. Taaffe starał się zawsze ze skutkiem o to, aby interesów państwa przestrzegać niezależnie od prądów stronnictw. W tem żadną do gabinetu należąca osobistość nie starała się mu przeszkadzać. Twierdzenie, że z ustąpieniem p. Dunajewskiego została usuniętą największa osobista przeszkoda, wstrzymująca od czynnego udziału liberalnych Niemców w losach państwa, może uchodzić tylko za podmiotowe zapatrywanie, albowiem pierw musi się dowodnie okazać, czy lewica w całości lub przynajmniej w części teraz zmieni swoją postawę.

Dzienniki w ogóle są pełne pochwał dla urzędowania Dunajewskiego; przyznają one, że zostawia po sobie długi szereg wspaniałych faktów trwałej wartości; pokrzepił i wzmocnił gospodarkę państwa, podniósł kredyt, nieznużoną wytrwałością usunął chroniczne niedobory, datujące się od r. 1848. Podobnemi rezultatami żaden austryacki minister skarbu nie może się poszczycić; on był oszczędnym, genialnym, energicznym, bez oglądania się na popularność.

Wiedeń, 5 lutego. Także dzisiaj większa część dzienników tutejszych podnosi wielkie zasługi ustępującego ministra Dunajewskiego; od nowego ministra skarbu dra Steinbacha spodziewają się wielkich rzeczy.

Tryjest, 5 lutego. Przy zaprzysiężeniu nowego podesty Pitteri'ego, namiestnik wyraził, iż głównym obowiązkiem podesty jest być reprezentantem i wyrazem politycznych przekonań ludności tryesteńskiej, która jak wiadomo, niejednokrotnie dała powody swego szczerego przywiązania do tronu i zaznaczyła wspólność swą z interesami całego państwa, z którem wiążą ją wspólne losy.

Berlin, 5 lutego. Cesarz Wilhelm zjawił się wczoraj bez zapowiedzenia i niespodzianie na zwykłem przyjęciu wtorkowem u ambasadorowej austro-węgierskiej Szecheny.

Berlin, 5 lutego. Na wczorajszym obiedzie, danym na cześć niemieckiej Rady rolnictwa krajowego, wzniósł przewodniczący zdrowie cesarza niemieckiego i związkowych książąt. Minister Boetticher zapewnił, że w traktacie handlowym z Austro-Węgrami będą także odpowiednio uwzględnione interesy gospodarcze Niemiec, gdyż mu (ministrowi) rozwój gospodarstwa krajowego leży na sercu.

Berlin, 5 lutego. (Parlament.) W dalszym ciągu narad nad etatem spraw zewnętrznych zażądał Bamberger, by na wydatki administracyjne dla południowo-zachodniej Afryki wstawić zamiast 292,300 tylko 268,500 złr. Po dłuższej rozprawie wniosek ten odrzucono i przyjęto żądanie etatu nieuszczuplone.

W ciągu rozprawy wyraził Caprivi nadzieję, że wiszące dotąd rokowania o sprzedaż części obszarów południowo-zachodniej Afryki z towarzystwami w przeważnej części niemieckiemi dojdą do skutku i że się następnie interesa Niemiec pomyślniej rozwiąż będą mogły.

Hamburg, 5 lutego. „Paketfahrtactiengesellschaft“ uwiadomiła swoich wszystkich agentów zagranicznych, że Towarzystwo wychodźców do Brazylii narodowości niemieckiej więcej przewozić nie będzie i wszelkie starania w tym kierunku pozostaną bez skutku.

Bruksela, 5 lutego. Wniosek Jansona o rewizyę konstytucyi został przez większość sekcyi Izby odrzucony z powodu, że nie nastąpiło jeszcze porozumienie między lewicą i prawicą.

Bruksela, 5 lutego. Z pomiędzy żołnierzy pułku grenadyerów około 40 zamknięto za zajścia niedzielne. Zamknięci w więzieniu podnieśli hałas i krzyk, usiłowali wysadzić drzwi, podpalili materace i pościel. Ogień ugaszono. Przewódców buntu umieszczono oddzielnie od innych w miejscach bezpiecznych, pięciu z nich osadzono pod eskortą żandarmów w osobnych celach wagonów więziennych.

Bruksela, 5 lutego. Wczoraj przedpołudniem nastąpiło ogłoszenie listy konskrybowanych. Przeciw konskrypcyi odbyła się manifestacya. Około 2000 ludzi z napisami u kapeluszy: „*Precz z podatkiem krwi*“ przechodziło przez miasto z marsylianką na ustach.

Wskutek zajść niedzielnych postawiono pod sąd wojenny pewną liczbę żołnierzy z pułku grenadyerów z powodu popełnionych przekroczeń.

Londyn, 5 lutego. W Izbie niższej Gladstone postawił wniosek, by połdano drugiemu czytaniu bil, na mocy którego mianoby dozwolić katolikom na piastowanie urzędów lorda kanclerza Wielkiej Brytanii i wice-króla Irlandyi. Smith żądał w imieniu rządu odrzucenia bilu, który ma jeno na celu poparcie ruchu *homerule*. Zdaniem jego nie stawiają tego żądania ani katolicy ani opinia publiczna. Wniosek Gladstona 256 głosami przeciw 223 odrzucono.

Cardiff, 5 lutego. Związek robotników postanowił w odpowiedzi na prześladowanie kilku strejkujących robotników dokowych, rozpocząć dzisiaj powszechne bezrobocie, co odbije się niewątpliwie na całym handlu miasta.

Rzym, 5 lutego. Na wczorajszej konferencyi z ministrem wojny i ministrem marynarki król wysłuchał opinii obu ministrów w sprawie ewentualnych oszczędności, jakie dałoby się zaprowadzić w budżecie na wydatki wojskowe. Co do utworzenia nowego gabinetu nie powzięto jeszcze żadnej decyzyi.

Nantes, 5 lutego. Lekarz Bertin i Picq zastrzyknęli wczoraj w powszechnym szpitalu w obecności 40 innych lekarzy krew kozią trojgu na gruźlicę chorym dzieciom.

Lizbona, 5 lutego. Śledztwo policyjne w Oporcie wykazało, że powstańcy byli w porozumieniu z rewolucyonistami hiszpańskimi.

Sofia, 5 lutego. Sekretarz tureckiego komisaryatu Reschid-bey miał wczoraj po raz pierwszy posłuchanie u księcia bułgarskiego. Reschid-bey otrzymał był już od pewnego czasu instrukcyę od rządu tureckiego, ażeby w zachowaniu się wobec księcia i rządu bułgarskiego, zastosował się do większości agentów dyplomatycznych w Sofii.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 5 lutego 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	91	65
Zjednoczony dług w srebrze	91	60
Austryacka renta złota	109	—
5% austryacka renta (marcowa)	102	25
Akcye banku austro-węgierskiego	1002	—
Akcye kredytowe	306	50
Londyn	114	10
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	04
Dukaty austryackie	5	41
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	56	07½

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Podczas kostyumowego balu na dochód orkiestry miejskiej „Harmonia“ złożyli naddatki:

Pp. prezydent Szlachtowski 28 złr., Dawidowski 8 złr., JE. Krieghammer 7 złr., dr. Pankowski 5 złr., dr. Szymkiewicz 2 złr., radca Szymkiewicz 10 złr., J. Federowicz 5 złr., K. Pochwalski 6 złr., St. Feintuch 8 złr., Czesław Kieszkowski 6 złr., prezes Konopka 20 złr., Przeworski 16 złr., radca Epstein 10 złr., hr. K. Mieroszewski 2 złr., Hawełka 2 złr., prof. Jordan 7 złr., Moszorski 5 złr., A. Asnyk 10 złr., M. Steiser 10 złr., Geisler 6 złr., R. Wiśniewski 7 złr., Starzewski 3 złr., dyr. Słonecki 10 złr., hr. J. Tyszkiewicz 5 złr., dr. J. Rosenblatt 10 złr., prof. Adamkiewicz 7 złr., dr. L. Wiszniewski 7 złr., W. Fischer 13 złr., hr. Morstinowa 10 złr., K. Rząca 10 złr., Bardiński 1 złr., Golkowska 2 złr., dr. Schmidt 7 złr., W. Wojda 3 złr., Hochstim 5 złr., dr. Horowitz 10 złr., Korotkiewicz 2 złr., hr. Potocki 2 złr., Rajal 3 złr., prof. Bandrowski 2 złr., dr. Propper 3 złr., hr. Zygmunt Cieszkowski 7 złr., Eisenberg 2 złr., A. Chmurski 10 złr., J. Birnbaum 10 złr., c. i k. kapitan 3 złr., hr. Stanisław Badeni 15 złr., Michałowski 6 złr., Klobasa-Zręcki 30 złr., del. Kuczkowski 20 złr., Mendelsburg 10 złr., Meier 3 złr., Brason 5 złr., c. i k. pułkownik Hoechsmann 5 złr., ks. Jabłonowski 10 złr., dr. Boroński 5 złr., Brahm 1 złr., P. Johnowa 4 złr., radca Kwiatkowski 10 złr., Wacławowie Adamscy 20 złr., J. Mrażek 10 złr. (358)

Niniejszem wyrażamy uznanie swe i zupełne zadowolenie p. **Józefowi Heublumowi**, restauratorowi przy ulicy Starowiślnej, za znakomicie urządzony bufet, za dostarczanie podczas zabawy bardzo smacznych i świeżych potraw, oraz dobrych trunków po cenach nader umiarkowanych.

(356) *Komitet zabawy nauczycieli szkół krakowskich.*

Kraków, dnia 4/2
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	131 75	133 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	55 50	56 50
20-to frankówka złota	9 —	9 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98 —	99 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 25	93 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ „ II Em.	94 75	95 75
4½% „ „ „ „	99 75	100 75
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	108 50	109 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 75	101 75
4½% „ „ „ „	98 —	99 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98 —	99 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	93 50	95 —

Lwów, dnia 3/2.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	304 —	307 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 70	98 40
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	— —	— —
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	99 75	100 45
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	95 —	95 70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 50	105 20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 60	93 30
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 60	101 30
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 10	98 80

Warszawa, dnia 5/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 60	— —
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	96 15	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	100 50	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	100 —	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	99 30	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	99 10	— —

Wiedeń, dnia 4/2.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	91 65	91 85
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	91 65	91 85
4% „ „ złota . . . za złr. 100	108 95	109 15
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102 25	102 45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	131 25	132 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	138 10	138 90
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	148 —	145 50
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	181 —	181 25
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	181 —	181 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	102 65	102 85
5% Renta papierowa . . za złr. 100	100 60	100 80
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . 100	111 75	112 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	137 —	137 50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	137 —	137 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	128 50	129 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 75	93 25
5% Obl. ind. Galicyi . . za 100 m. k	104 25	104 75
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m. k	105	105 50
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m. k	104 25	104 50
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	90 30	90 90

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 30
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 50	109 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	109 —	109 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 —	101 [illegible]
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	95 60	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 75	100 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 75	99 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 50	101 —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 10	102 10
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 15
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 20	7 60
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	181 75	182 25
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	56 —	57 —
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	125 —	127 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	22 —	22 50
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	57 75	58 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 60	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 60	13 —
Rudolfa . . . na 10 złr. w. a.	20 50	21 50
Stanisławowskie . na 20 złr. w. a.	28 50	29 50

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	166 —	166 50
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	117 25	117 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	307 —	307 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	343 50	344 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	205 50	306 —
30·—	Laenderbank . . . na 200 złr.	218 —	218 50
39·80	Austro-węgierski . . na 600 złr.	998 —	1002 —
12·—	Unionbank . . na 100 zł	241 75	242 25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	287 —	291 —
117·25	Ferdynanda Półnoen. . na 1050 złr.	2780 —	2790 —
7·35	Karola Ludwika . . na 210 złr.	210 50	211 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	171 75	172 75
13·40	Lwowsko-Czerniow. . na 200 złr.	232 —	232 25
27 fr.	Staatseisenbahn . . na 200 złr.	241 75	242 25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	130 —	130 75

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 41	5 43
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9 04	9 05
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11 20	11 22
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11 39	11 44
Banknoty włoskie . . . . za sztukę	44 60	44 70
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	132 25	132 75

Konkurs.

W celu obsadzenia **z d. 1 września 1891 r. posady nauczyciela śpiewu solowego** w Konserwatoryum Towarzystwa muzycznego w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs do **d. 31 maja 1891.**

Płaca roczna 900 złr. w. a.

Obowiązki: udzielanie przez 10 miesięcy w roku po 12 godzin tygodniowo uczniom rzeczonego zakładu nauki śpiewu solowego, ewentualnie branie udziału w produkcyach Towarzystwa muzycznego.

Podania, w których kandydaci przedkładając własne curiculum vitae, udowodnić winni swe wykształcenie muzyczne w ogóle, w szczególności zaś uzdolnienie do udzielania nauki śpiewu solowego, przyjmuje 349 1 4

Wydział Towarzystwa muzycznego w Krakowie.

Wiadomość dla panów lekarzy, chrześcian.

W Samborze zmarł Dr. Pullman i obecnie znajduje się w naszem mieście tylko trzech chrześcian lekarzy, którzy jednak bardzo są zajęci biurowemi obowiązkami i nie mogą wydołać potrzebom publiczności. Dotychczas bywało zawsze czterech chrześciańskich lekarzy a fizyk w starostwie piąty; teraz zaś wraz z fizykiem i pułkowym lekarzem jest ich tylko trzech. Dlatego uczciwy, zdolny i doświadczony lekarz, chrześcianin, znajdzie w Samborze i okolicy obszerną praktykę i przyzwoite utrzymanie. 354 1 2

Mieszkańcy Sambora i okolicy.

Osoba

młoda, wykształcona, **udziela lekcyj muzyki** podług najnowszej metody, a bardzo tanio. 353 1 3

Adres: **Ulica Wolska, L. 18, III piętro, w oficynie a frontowe schody.**

Uczniów, uczennice

oraz **osoby dłuższy czas przebywające w Krakowie,** przyjmuje **na mieszkanie każdego czasu** pod przystępnemi warunkami 355 1 3

Ulica Poselska, L. 19, II piętro.

BIURO ŚWIDERSKIEGO w Tarnowie

poszukuje dwóch londynierów i kelnerki z niemieckim językiem, praktykanta do gospodarstwa wiejsk., gospodyni i maszynisty do tartaku, dzierżawy 200 i 500 morgow ziemi pod pługiem. 262 28 300

Poleca do kupna **majątki i realności** od 3 do 100.000 złr.



Maszyny do szycia

wszelkich systemów

najlepsze, poręczone, ceny **niebywale niskie,** np. **nożna Singera A.,** rodzinna, **przemysłowa, udoskonalona,** wraz z wszelkiemi dodatkami i aparatami, **z 5-letnią poręką,** tylko **29 złr.** (zamiast 68 złr.)

Tytania IV., krawiecko-szewska, od **55 złr.,** wszelkie inne stosunkowo. Na prowincyę wysyła się za zaliczką po odebraniu zadatku. Agentów i zastępców na cały kraj i Królestwo Polskie potrzeba. 174 19 300

SKŁAD

aparatów, przyborów, przyrządów, materyałów i wszelkich potrzeb do fotografii

dla pp. zawodowych i amatorów fotografów.

Ceny najniższe.

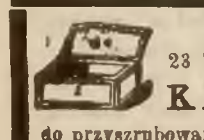
Nowy **aparat migawkowy „Lux“,** kompletny, poręczony, **od 24 złr.**

Płyty „Apollo“, papier platynowy, chemikalia Merciera i t. p.

Laboratoryum dla pp. amatorów.

Lux-Borkowski.

Kraków, ul. Gertrudy, 7.



Ogniotrwałe 23 75 **żelazne** 25

KASETKI

do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe

KASY

najtaniej u

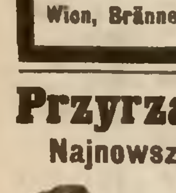
S. Berger

Wien, Brännerstrasse 10.



Przyrząd sam golący.

Najnowszy aparat do golenia



którym się każdy nawet w podeszłej starości i drżącemi rękoma, z największą pewnością **najsilniejszy porost,** bez okaleczenia się, albo zranienia, **dobrze, czysto i szybko,** bez żadnego przygotowania, z łatwością dziecka może ogolić. Tysiące podziękowań i zamówień dowodzą, jak olbrzymiego rozgłosu nabrał ten aparat we wszystkich sferach ludności. **Dyplomowany na paryskiej wystawie światowej 1889, Przeszło 40.000 sztuk w użyciu.** Cena za 1 sztukę wraz z użyciem **1 złr. 90 ct.** Wysyłka za pobraniem. Jedynie tylko u wynalazcy 247 3 3

Nicolaus Himbal, Wien, Alserstrasse 43/ N.

Gospodynie domu, 346 1 24

które są **oszczędne** i chcą pić dobrą, smaczną **kawę,** niech zwrócą się do **Altstädter's Kaffee-Bureau, Budapest,** skąd pocztą w 3, 5 i 10 kilogramowych paczkach rozsyła się codziennie po całym świecie najlepsze gatunki **mięszanej kawy Cuba, perłowej i Mocca** po złr. 1.30 za 1 kilogram za przysłaniem należytości naprzód lub za pobraniem poczt.

Altstädter, Budapest, Königsgasse, 72, 1. St., 15.

| 3 kilo złr. 3.90. | 5 kilo złr. 6.20. | 10 kilo złr. 12. |

Mamy zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić P. T. Publiczność, że p. Edward J. Goldwasser z Krakowa **już od dłuższego czasu** nie zajmuje się sprzedażą **naszego piwa,** lecz takową od **1 stycznia b. r.** powierzyliśmy panu

Adolfowi Steinbergowi w Krakowie

przy ul. Gołębiej, L. 16,

który **jedynie** przyjmuje **zamówienia na prawdziwe, niesfałszowane**

Piwo Jaroszowskie.

Równocześnie mamy zaszczyt zwrócić uwagę Szanownych Odbiorców naszego piwa, że wszystkie, kursujące pod nazwą „jaroszowskie piwo“ wyroby w beczkach lub butelkach, zaopatrzone nawet naszą firmą na winecie, jeżeli nie pochodzą **bezpośrednio od p. Adolfa Steinberga, są nieprawdziwe,** ponieważ p. **Adolf Steinberg** jest **jedynym dostawcą naszego piwa na Kraków.**

Z poważaniem

Browar Piwa Jaroszowskiego.

Powołując się na powyższe doniesienie, ośmielam się polecić łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności i prosić o jak najliczniejsze zamówienia, które w beczkach lub butelkach uskuteczniam każdego czasu przy ulicy Gołębiej, L. 16. Przytem zaznaczam, że w Krakowie nie istnieje żaden inny skład prawdziwego jaroszowskiego piwa marcowego.

Dla większej wygody Szan. Publiczności zaprowadziłem **flaszki z zamknięciem hermetycznem porcelanowemi korkami,** na zastaw których zostawia się kaucyi 10 ct., na zwykłą butelkę korkowaną 5 ct., którą przy zwrocie butelek zwracam.

Zamówienia z prowincyi wysyłam natychmiast w skrzyniach po 25 i 50 flaszek, lub w beczkach oryginalnych, a dostawę do domów lub kolei uskuteczniam **bezpłatnie.**

Wziętość, jaką się prawdziwe jaroszowskie piwo powszechnie cieszyło, napełnia mnie uzasadnioną nadzieją, że Szanowna P. T. Publiczność poprze moje przedsięwzięcie przez liczne zamówienia, z mojej zaś strony daję zapewnienie uczciwej, rzetelnej i szybkiej obsługi.

Z poważaniem

284 5 6 **A. Steinberg.**

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa Cykoryi,

Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 115 6 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Apteka „zum goldenen Reichsapfel“ **J. Pserhofera** w Wiedniu, I. Singerstrasse Nr. 15,

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** jako znany, lekko czyszczący środek domowy.

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 c.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 c.**

Za poprzedniem nadesłaniem kwoty pieniężnej wypada przesyłka opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje złr. 2·30, 3 zwoje złr, 3·35, 4 zwoje złr. 4·40. 5 zwoi złr. 5·20, 10 zwoi złr. 9·20. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się)

Uprasza się, wyraźnie „J. Pserhofera pigułki czyszczące krew“ zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu **J. PSERHOFER** w **CZERWONEJ** barwie jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera. 1 słoik 40 ct., z przesyłką franco 65 cnt.

Sok z babki zaostrzonej 1 flaszeczka 50 centów.

Ameryk. maść gośćcowa 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 ct, z opłat. przesyłką 75 ct.

Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.

Esencya życia (krople praskie) 1 flaszeczka 22 centy.

Angielski balsam, 1 flaszeczka 50 centów.

Proszek fijakierski piersiowy, 1 pudełko 35 cent., z opłatną przesyłką 60 centów.

Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów. 1 słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. **Steudla,** 1 słoik 50 cent., z opł. przesyłką 75 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, znakom. środek domowy na złe trawienie. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specyalności; niebędące na składzie zostaną na żądanie natychmiast sprowadzone i jak najtaniej.

☞ **Rozsyłki pocztowe** wysyłane będą jak najszybciej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.

☞ Przy nadesłaniu kwoty z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wypada porto znacznie niżej, niż za zaliczką. 2816 12 12

Bilans za rok 1890 Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Rachunek zysków i strat.

Stan czynny.	złr.	ct.	Stan bierny.	złr.	ct.
			Z Rachunku kosztów administracyi	7.379	01
			Z amortyzacyi inwentarza	58	70
			Z amortyzacyi realności Towarzystwa	350	—
Z Rachunku odsetek	12.682	21	Czysty zysk do Bilansu	4.894	50
	12.682	21		12.682	21

Rachunek Bilansu.

Stan czynny.	złr.	ct.	Stan bierny.	złr.	ct.
Pożyczki na skrypta i weksle	529.198	77	Udziały	73.859	18
Odsetki nadpłacone od Reeskontu za r. 1891	738	45	Wkładki oszczędności	264.543	96
Odsetki należne od skr. i weksli po 31/12 1890	1.050	—	Wierzyciele (Reesk. weksle)	192.826	29
Wartość inwentarza	200	—	Odsetki od skr. i weksli pobrane w roku 1890 na 1891	4.985	35
Wartość realności Towarzystwa	11.010	—	Odsetki na Rachunek bież. należne po koniec 1890	938	85
Effekta własne	12.505	51	Rachunek Różnych bierny	339	43
Rachunek Różnych czynny	1.255	—	Fundusz rezerwowy	17.020	25
Gotówka z d. 31 grudnia 1890	6.151	13	Rezerwa strat	2.701	05
			Czysty zysk z r. 1890	4.894	50
	562.108	86		562.108	86

Obrót ogólny w roku 1890 . . . . 6.564.416 złr. 22 cnt.
W roku 1889 obrót wynosił . . . 4,634.207 złr. 02 cnt.
Zwiększył się w r. 1890 o 1,930.209 złr. 20 cnt.

337 1 *Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach.*



MARYACELSKIE krople żołądkowe wyrabiane w aptece pod aniołem stróżem **C. BRADY** w Kromieryżu (Morawa) od dawna używany i znany środek leczniczy, działający pobudzająco i wzmacniająco na żołądek przy przeszkodach w trawieniu. Tylko prawdziwe są zaopatrzone obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem. **Cena flaszki 40 c., podwójnej 70 c.** Części składowe są podane. **W aptekach do nabycia.** 203 11 30

Schutzmarke. C. Brady.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano (poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.); 6·35 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Płaszowa; 6·50 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Bonarki — do Oświęcima, Wiednia.

9 — rano (poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.); 9·37 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Płaszowa; 9·59 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Bonarki — do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.

2·05 popoł. (poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.); 2·44 „ (poc. mięsz. (Nr. 356) z Podgórza - Płaszowa; 3·01 „ (poc. mięsz. Nr. 356) z Podgórza - Bonarki — do Oświęcima, Wiednia.

6·55 wiecz. (poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.); 7·32 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Płaszowa; 7·55 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Bonarki — do Żywca, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza - Bonarki; 5·56 „ (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa; 6·02 „ (poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.); 6·30 „ (poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. L.) — ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.

10·19 rano (poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza - Bonarki; 10·35 „ (poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa; 10·37 „ (poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.) — z Wiednia, Oświęcima, Żywca.

3·47 popoł. (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza - Bonarki; 4·03 „ (poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.); 4·13 „ (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa — z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.

8·47 wiecz. (poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza - Bonarki; 9·06 „ (poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa; 9·38 „ (poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. L.) — z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4.46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9.54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·19 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobowy Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór (pociąg osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 305 5 0

1880. T. P. A. P. M. С. Петербургъ. AMERICAN INDIA RUBBER CO. RUSSIAN

Kalosze rosyjskie

z powyższą marką

w wielkim wyborze.

Bieliznę wełnianą systemu Dra G. Jaegera.

Czapki zimowe. 200 12 15

Rękawiczki wełniane angielskie

po zniżonych cenach poleca **Magazyn**

Br. Bilewskich

w Krakowie, obok kościoła N. Panny Maryi.

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, choroby stawów, mięsni i nerwów (nerwobóle, kurcze, porażenia, hystyryę, jako też atonię kiszek i otyłość za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera, w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej L. 32.** 106 16 34

Wł. GONET

w Korczynie ad Krosno

poleca swoje

Płótna lniane, ręczne,

od najgrubszych do najcieńszych, (sztuka 35 mtr. dług. od 10—30 złr. i wyżej), na koszule, prześcieradła bez szwu itp, **pod względem trwałości i jakości przewyższające fabryczne,** obrusy, ręczniki, dymy, chusteczki do nosa (tuzin 3 złr. 25 cnt.) **po cenach przystępnych.**

Wysyła nie licząc kosztów opakowania z zadowoleniem Szan. Odbiorców. 110 6 0

Próbki franco.

Cognac.

Stara renomowana Ia firma w Cognac (Francya) poszukuje **na Kraków zdolnego, dobrze obznajmion. z handlem en gros**

zastępcę

pod korzystnemi warunkami. Najlepsze polecenia bezwarunkowo wymagane.

Zgłoszenia należy stosować do **Cognac A. B. 4040 poste rest.** 324 3 4

Sér Wiśniowski

sprzedaje się obecnie w Krakowie **wyłącznie w handlu M. Jawornickiego,** Rynek, 44.

Poszukuję lekcyj w miejscu

tracę honoraryum w razie niepomyślnego rezultatu. 341 2 5

Zgłoszenia: **J. K. 25** p. r. **Kraków.**

Podczas karnawału Elektryczne Oświetlenie WYSTAWY

w Sukiennicach

zaczyna się o godzinie 5

we środy, piątki i niedziele.

Wstęp 30 ct. Dla dzieci 10 ct.

We środy i niedziele 236 15 0

Koncert muzyki wojskowej.

ALBUMY

wyroby z bronzu i skóry, portmonetki, przybory do podróży i majoliki

poleca 29 9 0

Magazyn

Au Bon Marché

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

W. C. ANGELUS

dawniej 123 2 0

F. BRUNO HAHN

Kraków, ul. Grodzka, 2.

poleca 251 2 0

wachlarze eleganckie od 30 ct., rękawiczki balowe jedwabne, perfumy od 12 ct., pończochy damskie, wysokie, od 25 ct., i

trykoty teatralne.

Sanki, młocarnia ręczna i 4 ule

najnowszego systemu, są za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość **w Biurze wywiadowczem i ogłoszeń Kl. Steinfels w Podgórzu.**

Z powodu wyjazdu jest w Podgórzu **kawiarnia z garkuchnią i inwentarzem zaraz do odstąpienia.**

Wiadomość w powyższem **Biurze wywiadowczem.** 338 2 3

Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie

w handlu Edwarda Fuchsa

326 3 3 **w Krakowie.**

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztą. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 107 16 0

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehant, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, . Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa **w Czerniowcach** w aptece p. Zolichowskiego. 136 6 0

Eug. Smidowicz

Kraków, Sukiennice, L. 29,

poleca w hoborowym wyborze i najtaniej

Towary norymbergskie, Bawełny, Wełny, Włóczki, Kanwy, Taśmy, Kreﾭpiny, Jedwabio, Elastyki, Sznurowadła, Nici maszynowe Harlanda i Klarka, Igły, Szpilki, Guziki, Klamry, Brykle, Stalki, Podszewki, Organtyny i różne artykuły do użytku domowego.

Weloniki, Gazy, Rękawiczki i t. p.

Zamówienia odwrotnie. 86 9 10

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.